Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

KUPON Nr. 22 KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9123. Lwów, piątek 7 lutego 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Jednorazowy zasiłek dla funkcjonarjuszy państw.

Rząd uchwalił w tej sprawie wnieść projekt ustawy do Sejmu.

O zniesienie ograniczeń istniejących w ustawodawstwie zaborczem rosyjskiem. - Bohaterski czyn policjanta. - Aresztowanie bandyty Nadera. - Skutki nieszczęsnej widokówki.

Greczynka wybrana Miss Europą.

PRZEDŁUŻONE DO KOŃCA 1930 R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lutego (Z) Min. skarbu rozesłało wszystkim urzędom skarbowym okólnik z zawiadomieniem, iż mandaty członków komisji szacunkowych i odwoławczych dla spraw podatku majątkowego, które miały wygasnąć z końcem ub. r. zostały **przedłużone do końca 1930 r.**

BANKRUCTWO MIASTA CHICAGO.

Nowy Jork, 5. lutego (PAT) Zarząd m. Chicago, które jak wiadomo **ogłosiło** niewypłacalność, zdecydował się wczoraj przyjąć dyktaturę finansową Rady miejskiej. W ten sposób zarząd miasta przyjął ultimatum t. zw. komitetu pomocy obywatelom, na czele którego stoi Silas Stravn. Zgodnie z zawartą umową, Stravn i jego koledzy wyłożą sumę potrzebną na cele akcji finansowej miasta.

NA SACHALIN!

Moskwa, 5. lutego. (AW). Sowjety, które zaraz po objęciu władz ogłosiły **likwidację strasznej pamiątki carskiej,** a mianowicie więzień na wyspie Sachalinie, obecnie wydały rozporządzenie wysyłania na tę wyspę wszystkich **skazanych na więcej niż 2 i pół roku więzienia.**



KOBIETA CZY LALKA?
(Do artykułu na stronie 10-tej).

KONFERENCJA MORSKA W LONDYNIE

Londyn, 5. lutego (PAT) Z kół francuskich konferencji morskiej donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu wszystkie delegacje przyjęły w ogólnych zarysach propozycje francuskie. Jedynie Włosi dali wyraźnie do poznania, że aczkolwiek zdają sobie sprawę z tego, że uczynione wysiłki leżą w interesie ogólnego układu, to jednak **ich decyzje muszą być nadal uzależnione od uczynienia odpowiednich zastrzeżeń.** Delegacja francuska zaprzecza pogłoskom, jakoby wprowadziła zmiany do swego projektu kompromisowego. **Wieczorem przybył do Londynu z Paryża Briand.**

SAMOBÓJSTWO PROFESORA UNIWERSYTETU BERLIŃSKIEGO.

Berlin, 5 lutego. (AW) Profesor uniwersytetu berlińskiego, **dr. Józef Marquard, popełnił samobójstwo** przez odkręcenie w swojem mieszkaniu kurków gazowych i wchłonięcie gazu świetlnego. Powód rozpaczliwego kroku jest do tej pory nieznany. Marquard wykładał na wydziale filozoficznym **filologję ormiańską** i liczył lat 65. Był on kawalerem.

Bez tendencji.

Lwów, 6. lutego.

W czasie plenarnych debat budżetowych w ogniu ostrej krytyki znalazła się **Polska Agencja Telegraficzna.** Do przeprowadzenia tej krytyki jest Sejm **bezwątpienia uprawniony,** raz że chodzi tu o przedsiębiorstwo państwowe, pod pewnym względem nawet będące monopolem, powtóre zaś ponieważ jest to przedsiębiorstwo **deficytowe** i wymagające wcale pokaźnej (w roku b. — 831 tys. zł.) **daniny z funduszów publicznych.**

Skargi na sprawność naszej urzędowej agencji są równie stare, jak agencja sama. Od czasu do czasu spotkać można w prasie różne **„curiosa“ szybkości i dokładności,** szczególnie w zakresie depesz zagranicznych. Jest niemal zasadą, że prasa zagraniczna z informacjami oczywiście bardziej wyczerpującemi przychodzi **równocześnie** z depeszami PAT-a, czasem **nawet wcześniej.** To też czasopismo, któreby chciało wyłącznie oprzeć się na materjale PAT-a, wyglądałoby nie wesoło. Musi ów materjał nie tylko **uzupełniać i przerabiać,** ale często także **korygować** go rzeczowo.

Nie o tem jednak mówiono w Sejmie. Przedmiotem krytyki była **tendencyjność** Pol. Agencji Telegraficznej. Zarzut ów poparto **licznymi przykładami,** dowodzącymi, że PAT **nie zachowuje objektywności** zarówno w informowaniu zagranicy, jak abonentów krajowych. Sprawozdania z posiedzeń komisyjnych i plenarnych Sejmu redaguje pod kątem pewnej orjentacji politycznej, nie zaś faktycznego ich przebiegu. Przypomniano wreszcie m. i., że PAT dostarczył swym odbiorcom sprawozdania z odczytu p. Świtalskiego, wygłoszonego w okresie, gdy p. Świtalski był już **osobistością prywatną.**

Sądzimy, że **bez względu** na takie, czy inne poglądy polityczne stanowisko wobec powyższych zarzutów może być tylko jedno: PAT nie jest powołany do pełnienia tych funkcyj, jakie mu wytknięto. PAT nie powinien być **organem polityki,** lecz organem **informacji czystej i wolnej od wszelkiego zabarwienia.** To decyduje **o powadze i wartości** tej instytucji państwowej.

Bo do wykonywania zadań politycznych istnieją **inne czynniki:** stronnictwa, ich biuletyny i ich prasa. Nawet rząd nie ma prawa do nieograniczonego posługiwania się agencją państwową jako narzędziem. Jeśli to czyni, popełnia **rzecz niebezpieczną.** Przez tendencyjność komunikatów **obniża ich wiarygodność.** Nadto stwarza **niepożądany precedens.** Cóżby powiedziano, gdyby któreś z najbardziej doktrynerskich stronnictw, doszedłszy do władzy i opierając się na tym precedensie, uczyniło z państwowej agencji powolny organ swej ideologji, **organ propagandy i walki z przeciwnikami?**

PAT musi dawać **prawdę zupełną.** Skoro szczegółowo informuje o treści jakiegoś odczytu czy wiecu, należałoby żądać, aby **równie dokładnie informował o odczytach i wiecach strony przeciwnej.** Tego zaś nie czyni, a jeśli czynić nie może, powinien raczej **pominąć pewien dział wypadków,** zamiast naświetlać go jednostronnie.

Postulat taki trzeba wysunąć — powtarzamy — bez względu na to, komu w danym wypadku PAT służył, a kogo skrzywdził lub pominął. **Chodzi nie o aktualne zagadnienia, lecz o zasadę,** o to, by obywatel własny i obcy miał **zupełne zaufanie** do oficjalnego źródła, a nie był zmuszony szukać oświecenia w źródłach postronnych lub plotkach.

W wypisach dla młodzieży szkolnej czasem wykonuje się z motywów pedagogicznych pewien **„retusz“.** Jednak biuletyny PAT-a nie są czytanką dla młodzieży, lecz **materjałem dla ludzi dorosłych,** szukających w nich nie morału, lecz **faktów i prawdy.** Naświetlanie wydarzeń jest już rzeczą innych czynników.

Tę samą zasadę przenieść musimy w dziedzinę innego przedsiębiorstwa; jest niem **„Polskie Radio“,** instytucja na którą państwo posiada wpływ zapewniony. Ostrożność w inspirowaniu „Polskiego Radia“ jest tem bardziej konieczna, że wpływ jego jest **bardziej bezpośredni.** Z biuletynami PAT-a może każda redakcja czynić, co się jej podoba, natomiast transmisja radjowa wciska się w surowej formie do każdego domu. Jest to więc **broń potężna i dlatego nie wolno jej nadużywać.**

Tymczasem również pod adresem „Polskiego Radja“ podnoszą się zarzuty. Że instytucja ta **nie jest objektywna.** Dopuszcza do mikrofonów swych ludzi, propagujących pewną tezę polityczną, gdy równocześnie — wymawiając się swą apolitycznością — zamyka się przed rzecznikami tezy przeciwnej. W wieczornych biuletynach informacyjnych daje przegląd wypadków politycznych jeszcze bardziej jednostronny, aniżeli PAT.

To także uważamy za objaw niepożądany. Radjo jest **monopolem** i żadne stronnictwo nie ma w Polsce prawa do zakładania własnych stacyj. Tem bardziej musi być ów monopol **niezależny i niedostępny dla zagadnień spornych lub będących właśnie przedmiotem walki.**

P. premjer Bartel przyrzekł, że wgłądnie w te stosunki i usunie niewłaściwości. Zapewnienie to witamy **z żywem zadowoleniem,** choć bez żdziwienia. P. premjer jest bowiem człowiekiem zbyt rozumnym i zbyt trzeźwo oceniającym rzeczywistość, by nie dostrzegł, że przekroczenia bez względu na ich intencję — są przekroczeniami.

Powoli przyzwyczajają się...

O Rauscherze w Berlinie i umowie warszawskiej.

Berlin, 5 lutego. (PAT) Prasa donosząc **o wyjeździe posła Rauschera do Berlina,** podkreśla zgodnie, że fakt ten pozwala oczekiwać w najbliższym czasie **zupełnego dokończenia rokowań polsko - niemieckich, w sensie zadowalającym.** Według informacji dzienników niemieckich, **dotychczasowe rokowania w sprawie umowy likwidacyjnej, miały doprowadzić do wymiany not niewprowadzających żadnych zmian w tekście umowy, zawierających jedynie ściśle sprecyzowanie odnośnych postanowień w sprawach, dotyczących stosowania odkupu do kolonistów.**

CO MÓWIĄ W NIEMIECKICH KOŁACH POLITYCZNYCH.

Berlin, 5 lutego. (PAT) Półurzędowo komunikują, że debaty w Radzie państwa Rzeszy przypuszczalnie zostaną w dniu dzisiejszym doprowadzone do końca, tak, iż jutro na plenarnem posiedzeniu Rada będzie mogła zakończyć obrady. W kołach politycznych niemieckich wskazują, że **umowa warszawska początek swój wywodzi z rozdziału IX. planu Younga, zalecającego t. zw. likwidację przeszłości.** Co się tyczy parlamentarnego załatwienia umów, należy zaznaczyć, iż **według oświadczeń ministra sprawiedliwości oraz ministra finansów, projekty ustaw wynikających z umowy warszawskiej, nie mają charakteru zmieniającego konstytucję.** Parlament Rzeszy przeprowadzi **odrębne głosowanie** nad umową warszawską i nad ustawą w sprawie planu Younga, przyczem zdaniem czynników miarodajnych nie należy zapominać, że **również przyjęcie umowy warszawskiej jest jednym z warunków wprowadzenia w życie planu Younga.**

Podejrzenia i nadzieje.

GŁOSY PRASY BERLIŃSKIEJ I KOMENTARZE INSPIROWANE.

Berlin, 5. lutego (PAT). Cała dzisiejsza prasa południowa w obszernych komentarzach omawia **półurzędowy komunikat o umowie warszawskiej. Nacjonalistyczna Deutsche Zeitung** wyraża podejrzenie, że widocznie rząd Rzeszy **w Hadze przyjął na siebie zobowiązania polityczne wiążące Niemcy w sprawie iunctim między umową warszawską a planem Younga.**

Według **Acht - Uhr - Abendblatt** jest wykluczone, aby inne mocarstwa zgodziły się na ratyfikację planu Younga **w razie gdyby Reichstag odrzucił umowę warszawską.** Pod tym względem rząd Rzeszy niema żadnych iluzji i dlatego uzależnia po zostanie **na swojem stanowisku od przyjęcia umowy warszawskiej.** W tej samej mierze, jak od przyjęcia planu Younga.

Demokratyczny **Berl. Boersenkurier** pisze: **Dzięki temu, iż wszystkie umowy likwidacyjne wiążą się w jedną całość przez wspólne pochodzenie z zaleceń rozdz. IX. planu Younga, umowa warszawska otrzymuje jeszcze specjalne gwarancje.**

Berl. Tageblatt oświadcza: Polityka **nieufności w stosunku do Polski odbiłaby się na własnem ciele Rzeszy niemieckiej,** ponieważ Polska dopiero dzięki umowie z Niemcami zawartej, związana zostanie z postanowieniami prawa międzynarodowego i zmuszona do podtrzymywania zawartych umów. Rząd Rzeszy uważa umowę likwidacyjną z Polską **za dalszy ciąg konsekwentnej polityki wschodniej Niemiec, zapoczątkowanej** już w latach 1926 i 1927 przez gabinet Marxa, Caudella i Hergta.

48 PRZECIW 6.

Berlin, 5. lutego. (PAT). Rada państwa Rzeszy przyjęła dziś umowę haską **większością 48 głosów przeciwko 6** przy 12 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko umowie głosowali **przedstawiciele Turyngji, Prus Wsch., Brandenburgji, Pomorza i Śląska Dolnego,** wstrzymali się zaś od głosowania przedstawiciele **Bawarji i Meklemburg Schwerin.**

—o—

OBIAD NA CZEŚĆ PREZYD. STRANDMANNA.

Tallin, 5. lutego (PAT) Dnia 4. bm. poseł Rzplitej w Tallinie Libicki wydał obiad **na cześć prezydenta Strandmanna.** Na obiedzie obecni byli: minister spraw zagranicznych, posłowie włoski jako dziekan korpusu dyplomatycznego, fiński i łotewski, świta wyjeżdżająca z prezydentem Strandmannem do Polski i szereg wyższych urzędników.

Kanclerz Schober u Mussoliniego.

Rzym, 5 lutego. (PAT) Wczoraj popołudniu **Mussolini przyjął kanclerza Schobera, z którym odbył półtoragodzinną konferencję.** W czasie rozmowy obaj mężowie stanu ustalili, że **w dniu 6 lutego nastąpi podpisanie traktatu o przyjaźni, koncyljacji i regulowaniu prawnem nieporozumień między obu państwami.**

Wiedeń, 5 lutego. (PAT) „N. Wr. Tageblatt“ donosi z Berlina, że rokowania między kanclerzem Schoberem i Mussolinim dotyczą **także między innymi portu w Tryjeście,** który miałby być oddany do użytku gospodarstwa austrjackiego.

ZATARG NA TLE USUNIĘCIA ORGANISTY.

Warszawa, 5 lutego. (AW) W parafji rzymsko - katolickiej w Zduńskiej Woli powstał **zatarg na tle usunięcia organisty miejscowego kościoła.** Wynikły stąd awantury w czasie nabożeństwa i tylko dzięki taktownemu zachowaniu się proboszcza parafji awantury te zakończyły się spokojnie. Wczoraj ponowiły się znów ekscesy. **Grupa zbuntowanych kobiet** w godzinach rannych wkroczyła do zakrystji, domagając się od proboszcza przyjęcia wydalonego organisty do pracy. Gdy proboszcz nie chciał ulec, zbuntowane **niewiasty wyprowadziły go na cmentarz, oświadczając, że nie pozwolą mu na powrót do kościoła, o ile nie przyjmie z powrotem wydalonego.** Dopiero przybyłej policji udało się **uwolnić księdza z opresji.** W związku z ekscesami przybył do Zduńskiej Woli dziekan z Sieradza i łącznie z przedstawicielami władz wpłynął na **uspokojenie zbuntowanych niewiast.** Porządek został już przywrócony.

—o—

CZARNA OSPA W MEKSYKU.

Nowy Jork, 5. lutego. (AW). Według ostatnich doniesień z Meksyku, wybuchła tam **epidemja czarnej ospy.** Dotychczas zanotowano 600 wypadków śmierci.

SEJM A BUDŻET.

LIST PREMJERA BARTLA i komentarz Marszałka Daszyńskiego

A wszystko z powodu PATA.

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA.)

Warszawa, 5. lutego (Z). Najciekawszym momentem dzisiejszego po siedzenia Sejmu była **polemika** w sprawie **objektywności Pata.** Prezes Rady Min. wskutek wczorajszych zarzutów i postanowionego wśród oklasków przez posła Dąbskiego wniosku o skreślenie całego budżetu dla Pata, **nadesłał do Sejmu na ręce** Marsz. Daszyńskiego **list, w którym wyjaśnia szczegółowo, jakich udzielił instrukcyj Patowi jako szef rządu** i że PAT wywiązał się **częściowo** ze swego zadania, **częściowo zaś p.** Premjer **uważa za stosowne wytknąć** po **stępowanie jako niewłaściwe, iż redaktor komunikatu radjowego poświęcił przemówieniu posła Kozłowskiego 7 wierszy, przemówieniom** zaś **posła Rataja i Dąbskiego tylko jeden wiersz.** P. Premjer polecił odebrać redagowanie komunikatu radjowego funkcjonarjuszowi Pata, który to dotychczas czynił i **poruczył tę czynność redaktorowi politycznemu** Pata, polecając mu równocześnie przestrzeganie zasad ścisłej **objektywności.**

Przed odczytaniem listu Premjera Bartla, Marsz. Daszyński zawiadomił Izbę **o rezygnacji z urzędu wicemarszałka p. Woźnickiego i z urzędu sekretarza Sejmu p. Roga,** obu **reprezentujących w Prezydjum Izby klub Wyzwolenia.**

Wracając do listu Premjera Bartla w sprawie Pata Marsz. Daszyński **zaznaczył,** że treścią zarzutu, streszczonego przez PAT było **twierdzenie posła Kozłowskiego, jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu.** Marszałek Daszyński zapytuje, dlaczego nie Senatu, bo i **marszałek Senatu ma takie same fundusze jak marszałek Sejmu.** Poniewaź jest to **nieprawdą, jakoby był taki fundusz,** przeto sprostował to wczoraj referent i na jego prośbę wicemarszałek Czetwertyński. Marszałek podkreśla dalej, że **nie można do szukać się sprostowania tego we wczorajszym komunikacie PATA a o przemówieniu p. Bartla dano tylko wzmiankę.**

Co mówił i co obiecywał premjer, **zostało zakonspirowane.** Jesteśmy w dość **oryginalnem położeniu,** że prawodawcze ciało centralne, instytucja państwowa **jest przez Pata traktowana stronniczo i partyjnie.** Jaka jest na to rada? Wprawdzie jest rada podana w jednym z wniosków, o których nie mogę tu rzeczą jest mówić. (Mowa o wniosku posła Dąbskiego o skreśleniu **kredytu dla Pata. Przyp. Red.).**

Głos: Jedyne lekarstwo.

Marsz. Daszyński: Faktycznie rząd ko znajduje się na świecie państwo, gdzieby instytucja państwowa, podrzędna, sprawozdawcza, redakcyjna, systematycznie...

Głos: ...kłamała.

Marsz. Daszyński: Nie powiem kłamała, tylko **ukrywała prawdziwy przebieg posiedzeń Sejmu.** Jaka na to rada? Chyba **trzeba będzie się udać z petycją do jednego z b. Premjerów, który ma taką protekcję, że prywatne jego mowy są podawane in extenso przez Pata.** To wyrasta na **taki skandal,** że uważałem za swój obowiązek to stwierdzić.

Budżet Ministerstwa rolnictwa.

Następnie Sejm przystąpił do **budżetu Ministerstwa rolnictwa.** W przemówieniach poszczególnych posłów czuło się ton żalu i skargi z powodu **obecnego kryzysu gospodarczego.** Szczególnie krytyczna mowa, nie pozbawiona objektywizmu i oświetlająca stan faktyczny, była wygłoszona podczas debaty **nad budżetem Min. rolnictwa.**

Referat posła Kiernika.

Sprawozdawca **poseł Kiernik** (Piast) zauważa na wstępie, że **w budżecie tym nie może znaleść potrzeb rolnictwa** i zdawałoby się, jakoby budżet ten traktowano **po macoszemu,** gdyż procentowy stosunek do całego budżetu w tym roku **obniżył się i wynosi mniej niż 2 proc.** Przechodząc zkolei **do charakterystyki Ministerstwa,** zauważa, że zasiłki na produkcję rolniczą są **nie wystarczające.** Co do unifikacji organizacyj rolniczych, to stanowisko rządu było słuszne, ale zdaniem mówcy metody, któremi się rząd posługiwał, stały raczej pod wpływem innych resortów a nie Ministerstwa Rolnictwa.

Nadprodukcja zboża i inne przyczyny.

Zkolei mówca przystąpił do **omówienia kryzysu rolnego,** podkreślając, że przyczyną kryzysu nie jest wyłącznie t. zw. **nadprodukcja zbożowa.** Można mówić o potrzebie przesunięcia produkcji z gospodarki zbożowej ku budowlanej albo od uprawiania żyta do uprawiania pszenicy, ale nie o istnieniu nadprodukcji. Oprócz **kwestji rynków zbytu dwie inne** — zdaniem mówcy — przyczyny działają przy tym kryzysie: **Rozpiętość między cenami produktów rolnych i przemysłowych oraz zubożenie wsi i rolnictwa od wielu lat.** Dalej mówca podkreśla, że według programu stronnictwa Piasta i innych, Państwo nasze powinno popierać u siebie przedewszystkiem przemysł, przerabiający płody rolnicze i naturalne. Mówca zarzuca, że **tajemnica tej innej polityki i kryzysu tkwi nie w Ministerstwie Rolnictwa, lecz w Ministerstwie Przemysłu i Handlu,** które zaciążyło nad całą akcją zbytu produkcji rolnej i zepchnęło Ministerstwo Rolnictwa do małej roli.

„Uciąć im głowę!“

Przechodząc do spraw podatkowych, referent **uskarża się na sposób wykonywania ustaw podatkowych,** podając jako przykład ściąganie podatku dochodowego z ogromnej ilości płatników, którzy mu ustawowo nie podlegają. — Pewien inspektor podatkowy chwalił się publicznie, że **miał ściągnąć pół miljona zł., a ściągnął cały miljon.** Według prastarych ustaw perskich królowi wolno było ściągać w drodze podatków **10% dochodów poddanych,** a urzędnikom, którym ściągał więcej **ucinano głowę.** (Wesołość, oklaski). Prof. Krzyżanowski **zaś oblicza,** że **u nas procent ten wynosi od 30 do 40 proc.**

Głos: „Uciąć im głowę“.

Inny głos: Kiedy niema co ucinać.

Po innej drodze.

Mówca domaga się **zniesienia świadczeń z tytułu ubezpieczeń od ognia,** zarzuca brak skoordynowanej akcji w polityce celnej, **wytyka błędy w polityce zbożowej b. ministra Niezabytowskiego i b. ministra Składkowskiego** i apeluje do ministra Połczyńskiego, aby szedł po innej drodze. Kończąc swoje przemówienie, mówca domaga się między innemi **rewizji polityki celnej, zrównania cen wyrobów fabrycznych z cenami na rynkach światowych, udzielenia rolnikom kredytów, odroczenia pewnych płatności, akonwertowania lichwiarskich kredytów, zmniejszenia niektórych ciężarów społecznych i dostosowania taryf kolejowych do potrzeb rolnictwa.**

Apel posła Malinowskiego.

Poseł **Malinowski** (Wyzw.) apeluje do Ministra rolnictwa, aby starał się uzyskać **większy wpływ w rządzie, niż jego poprzednicy.** Zarzuca Ministerstwu **brak programu.** Rolnictwu należy z góry wskazać w niektórych wypadkach, co należy produkować.

Należy ratować rolnictwo.

Poseł **Szturmowski** (Kl. Nar.) oświadcza, **że cale społeczeństwo musi się przejąć hasłem ratowania rolnictwa.** Kończy oświadczeniem, że są **możności złagodzenia kryzysu,** niech tylko ten, który ma najważniejszy warsztat, **dojdzie do pieniędzy i zacznie konsumować,** a wtedy i robotnicy znajdą robotę.

POSEŁ ŁUCKI.

Poseł **Łucki** (Ukr.): Rolnictwa ukraińskie ma najgorszą strukturę, konjunkturę i specjalnie nikłe inwestycje. W stosunku do Ukraińców powinna ustać polityka trzymania ich poza nawiasem kredytów, udzielanych przez państwo.

MELJORACJE ROLNE A MAŁOPOLSKA.

Poseł **Sobek** (Str. Chł.): Na pierwszy plan zagadnień rolniczych wysuwa się sprawa meljoracyj rolnych, sposób traktowania jej w Małopolsce **wywołuje niezadowolenie.** Ciężką klęską na wsi są **pożary. Należy**

Zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych.

DWA PROJEKTY USTAW ZOSTANĄ WNIESIONE DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lutego. (Z) **W dniu dzisiejszym Rada Min. uchwaliła wniesienie do Sejmu dwu projektów ustaw, a mianowicie projektu ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierót. Zasiłek ten według tego projektu wynosić ma jedną trzecią różnicy między dodatkiem mieszkaniowym, wypłaconym w ciągu r. 1928 a tą wysokością dodatku, którąby była wypłacona w ciągu tego 1928 r., gdyby wzrost dodatku mieszkaniowego nie został z końcem 1925 r. wstrzymany. Następnie Rada Min. uchwaliła wniesienie do Sejmu projektu ustawy o funduszu eksportowym, który ma być przeznaczony na popieranie eksportu towarów, wyrabianych w kraju.**

przejść do krycia dachów dachówką lub blachą i udzielać ludności na ten cel odpowiednich kredytów.

NIE POD PRESJĄ RZĄDU.

Poseł **Przezpelski** (BB) w odpowiedzi referentowi stwierdza, że unifikacja towarzystw rolniczych **nie nastąpiła pod presją rządu**, lecz na życzenie samych stowarzyszeń, które zastrzegły się nawet przed ingerencją Ministerstwa.

W OBLICZU RUINY.

Poseł Saenger (Klub niemiecki). Jeżeli rząd nie udzieli natychmiasto wej energicznej pomocy, to większa część rolników zarówno większych, jak i mniejszych znajdzie się w **obliczu zupełnej ruiny**. Nominacja nowego ministra, który jest w województwach zachodnich **ogólnie ceniony ja ko fachowy rolnik, budzi pewne nadzieje na lepszą przyszłość.**

POSEŁ KWAPIŃSKI.

Poseł Kwapiński (PPS). Obecny kryzys rolniczy jest jednym z objawów powszechnej nadprodukcji kapitalistycznej, która sprawia, że z jednej strony **gromadzą się towary po składach, a z drugiej strony ludność niema kięsa chleba.**

„B.B. to tylko rzecz czasowa".

Poseł Tauroginski (BB grupa Bojki): Referent zwalił winę kryzysu na rząd, ale musiał też stwierdzić, że i **wszystkie rządy poprzednie zawiniły**. Myślę, że największą szkodę wyrządza rolnictwu to, że **rolnicy siedzą tutaj na wszystkich ławach tego Sejmu**. My jesteśmy także zwolennikami jednolitego ruchu drobnych rolników i tego **nie rozstrzygniemy w BB, bo BB jest to tylko rzecz czasowa dla pewnych celów** (oklaski na lewicy, wesołość). Bardzo się cieszę z tych oklasków. **BB jest specjalnie stworzone dla pewnych zadań państwowych i o ile je wykona, przestanie istnieć.** Ale interes drobnych rolników jest w tem, ażeby oni tak jak koledzy robotnicy i przemysłowcy **utworzyli organizacje zawodowe**, gdzieby nie było poszczególnych partyjek, lecz jednolitość.

SELROB.

Poseł **Rogucki** (Selrob) zarzuca dotychczasowym rządom, że zawsze popierały obszarników.

POSEŁ ŁOŚ.

Poseł Łoś (Piast) oblicza, że ściśle biorąc na budżet rolnictwa przeznacza się **tylko 19 miljonów**. Zapowiada w imieniu Piasta wniesienie wniosku **w sprawie ciężkiego położenia wsi.**

Małopolska Wschodnia odczuwa najbardziej kryzys

Poseł **Jaruzelski** (BB) uważa, że kryzys dotknął **najsilniej województwo południowo - wschodnie Małopolski. Magazyny są tam pełne zboża, kupcy pobankrutowali, młyny sto ją bezczynnie.** Przedtem z tych województw dostarczano zboża na Górny Śląsk, do Śląska Cieszyńskiego i do Zagłębia Chrzanowskiego. **Dziś to ustało. Skutki podwyższenia taryfy kolejowej są dla rolnictwa bardzo dotkliwe i w wielu wypadkach anulują korzyści premij wywozowych.** Prosi Ministra rolnictwa, aby dopilnował **rewizji stawek kolejowych**, prosi również, by **rolnicy wraz z przemysłowcami nie musieli należeć do Kas Chorych**. Dla rolnictwa mogą być utworzone specjalne kasy. Nie dziwi się posłowi Kwapińskiemu, że jest przeciwny unifikacji towarzystw rolniczych, gdyż cóżby wówczas robił.

Poseł **Kwapiński**: Uświadamiałbym pana.

Następnie zabrał głos sprawozdawca poseł Kwapiński dla wyjaśnienia niektórych punktów.

Budżet Ministerstwa komunikacji.

Z kolei przystąpiono do budżetu **Min. komunikacji**. Budżet referował sprawozdawca **Chądzyński** (NPR), który głównie omawiał **sprawę zakupna nowego taboru na kredyt i umowę z firmą Lilpop.** Referent ma zastrzeżenia, czy art. 6. konstytucji zezwala na **zaciągnięcie pożyczki na budowę nowych wagonów bez zezwolenia Sejmu.** Referent dłuższy ustęp poświęca sytuacji materjalnej kolejarzy. Stwierdza, że n. p. prezes warszawskiej dyrekcji okręgowej, który ma na budowę budżet 300 miljonowy, jest dowódcą 33 tys. pracowników kolejowych, posiada miesięcznie 1.300 — 1.400 zł. Naczelnik warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, który zatrudnia przeszło 2 i pół tysiąca ludzi, dostaje sześćsetkilkadziesiąt zł., wykwalifikowany robotnik w Nowym Sączu dostaje razem z premją 220 zł., starszy blokowy na stacji warszawskiej, który jest u stawidła i musi ustawiać zwrotnicę, od którego przytomności należy bezpieczeństwo i życie podróżnych, dostaje 347 zł., a dyżurny ruchu I. kl. na stacji dostaje 410 zł. Mówca przytacza szereg dalszych przykładów.

Odpowiedź min. Kühna.

Min. komunikacji Kühn udziela wyjaśnień w sprawie umowy z Lilpopem i stwierdza, że wszyscy zgodni są co do tego, że uposażenie pracowników kolejowych **jest za niskie**. Przy tych płacach **trudno jest o nowy i dobry narybek**. Lecz jak temu zaradzić? Taryfę podnieść należy jak najrzadziej, pozostaje więc usprawnienie administracji i potanienie eksploatacji. **Minister broni inwestycyj i prosi o uchwalenie budżetu.**

Następnie przemawiał poseł **Nosal** (PPS.), który przedstawia bardzo trudne położenie pracowników państwowych. Podaje przykłady z życia służby kolejowej w Kongresówce.

W sprawie Starostwa grodzkiego we Lwowie.

INTERPELACJA POSŁA DYLAKA I ODPOWIEDŹ MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

Pod koniec posiedzenia poseł **Dylak** (Ukr.) apeluje do Marszałka, aby **poczynił kroki celem ukrócenia samowoli organów administracyjnych we Lwowie.** Starostwo grodzkie we Lwowie **skonfiskowało numer „Diła" z przemówieniem posła Lewickiego,** które było dosłownem tłumaczeniem protokołu stenograficznego i było utrzymane w formach parlamentarnych.

Marsz. Daszyński: Art. 31. Konstytucji i 33. regulaminu są wyraźne. Numer „Diła" ze skonfiskowaną mową widziałem. **Zwrócę się do p. ministra spraw wewn., a także do p. Premjera, ponieważ takie wypadki jaskrawo naruszające Konstytucję muszą wywołać poczucie, że istnieje poprostu system lekceważenia parlamentu polskiego i że parlament oparty o Konstytucję, powinien wreszcie zacząć obronę swego prawa.** Zwrócę się do rządu, aby zapobiegł na przyszłość tego rodzaju wypadkom i **ażeby urzędnicy, którzy arogują sobie prawo zawieszania Konstytucji, zostali przykładnie ukarani.**

NOWELIZACJA USTAWY INWALIDZKIEJ.

Warszawa, 5. lutego. (PAT). Sejmowa komisja opieki społecznej pod przewodnictwem posła **Szydłowskiego** obradowała na posiedzeniu wczorajszem nad wnioskami posłów **Pająka** (PPS.) i **Karkoszki** (BB.), zmierzającymi do nowelizacji **ustawy inwalidzkiej.**

Wybrano **podkomisję**, w skład której weszli: posłanka **Kosmowska** jako **przewodnicząca**, posłowie **Heller, Karkoszka, Puchelski i Pająk.** Podkomisja ma za zadanie uzgodnić projekty i przedstawić komisji **wspólny projekt noweli.**

CZWARTKOWE POSIEDZENIE SEJMU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lutego. (Z). Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu sprawozdanie komisji budżetowej, dyskusja szczegółowa nad budżetem Min. sprawiedliwości, wyznań rel. i ośw. publ. i reform rolnych.

P. Devey o Żydach w Polsce

ROZMOWA Z PRZEDSTAWICIELEM PISMA NOWOJORSKIEGO.

Nowy Jork, 5 lutego. (PAT) „New York Jevish Daily Bulletin" podaje **wywiad z doradcą finansowym rządu polskiego p. Deveyem.** Żydzi amerykańscy muszą pamiętać, mówił p. Devey, **że Rzeczpospolita Polska istnieje zaledwie 10 lat** i że niepodobna w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać i zmienić wszelkie różnice poglądów, istniejących w Polsce w ciągu tak wielu lat. Żydzi polscy, jako część miejscowej ludności, oczywiście są również dotknięci obecnie panującą tam sytuacją ekonomiczną, związaną z tem, **że przemysł i handel ulega obecnie w Polsce reorganizacji w duchu nowoczesnych metod gospodarczych.** P. Devey wyraził przekonanie, że drobni handlarze Żydzi, którzy są obecnie eliminowani z przemysłu i handlu w Polsce, **dzięki reorganizacji przemysłowej otrzymają nowe możliwości i wchłonięci zostaną przez nowy system ekonomiczny.** Osobiście, mówił p. Devey my ślę, że ciągłe skargi i wystąpienia do rządu, związane z tym stanem rzeczy, nie mogą doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się. Mojem zdaniem, **lepiej i mądrzej jest oceniać sprawiedliwie to, co się ma, niż domagać się ciągle nowych korzyści.**

Polowanie na Kutiepowa.

GDZIE WŁAŚCIWIE ZNAJDUJE SIĘ ZAGINIONY GENERAŁ?

Berlin, 5. lutego. (AW). Krążą tu pogłoski, iż uprawniony przez zagraniczny oddział GUP. **generał Kutiepow znajduje się od wczoraj w Berlinie.** Kutiepow, który był poważnie zadłużony, według tych pogłosek **miał wejść w porozumienie z bolszewikami i ci za udzielenie mu środków pieniężnych skłonili go do ucieczki ze stanowiska kierownika emigracji rosyjskiej.** Pogłoski te są najprawdopodobniej wyssane z palca. Tutejszą kolonję rosyjską zarówno emigracyjną, jak i bolszewicką ogarnęło wielkie poruszenie, tembardziej, że wielu uśmiecha się uzyskanie wysokiej nagrody za wyszukanie miejsca pobytu zaginionego generała. Rozpoczęło się więc tu formalne **„polowanie na Kutiepowa"** — oczywiście bez rezultatu.

Moskwa, 5. lutego. (PAT). Agencja TASS donosi z miarodajnego źródła, że **ambasador sowiecki w Paryżu złożył wizytę premjerowi Tardieu** w celu zwrócenia jego uwagi na odwarte wystąpienie białogwardzistów i **gwałtowną akcję przeciwko ambasadzie sowieckiej.** Jednocześnie Dowgalewski podniósł sprawę prześladowań policyjnych przeciwko obywatelom Związku Sowieckiego. Tardieu obiecał Dowgalewskiemu potwierdzić wydane już zarządzenia **w sprawie troskliwej ochrony ambasady sowieckiej** i nie dopuścić do aktów gwałtu przeciwko jej członkom.

Wychodźtwo polskie do Francji

DWIE KARDYNALNE ZASADY

Paryż, 5. lutego (PAT). Odbyło się dziś w Izbie Deputowanych pod przewodnictwem posła Charles Lamberta b. wysokiego komisarza dla spraw emigracji posiedzenie podkomisji grupy parlamentarnej polsko-francuskiej **do spraw wychodźtwa do Francji.** Poseł Lambert w obszernym referacie przedstawił całość zagadnienia **emigracyjnego z punktu widzenia polsko - francuskiego.** Przyznaje doniosłość objekcji, którą uczyniono mu w Polsce do powolnej organizacji emigracji rolnej do Francji. Pochodzi to z powodów, które łatwo ustalić. Wbrew temu, co działo się dotychczas, należy ją na przyszłość oprzeć na dwóch kardynalnych zasadach: 1) aby nosiła ona charakter rodziny i 2) aby oprzeć ją na doskonałem zorganizowaniu kredytu, który miałby na celu ułatwienie obywatelom polskim nabycie w czasie mniej więcej bliskim ziemi, której powinni stać się właścicielami.

Na marginesie.

Jeszcze o dziwnej nominacji.

Lwów, 6. lutego.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki pod powyższym tytułem, nadsyła nam jeden z Czytelników, obeznanych ze stosunkami wołyńskimi, następującą informację:

Nowy wicewojewoda lwowski p. Drojanowski (nie Trojanowski, jak mylnie podała jedna z agencyj) jest człowiekiem bardzo młodym, bo pono zaledwie przekraczającym trzydziestkę. Był poprzednio burmistrzem Kowla, a ostatnio przez trzy miesiące starostą w Włodzimierzu Wołyńskim. Jest szwagrem gen. Dreszera.

Notując tych kilka szczegółów, żałujemy, że brak źródłowych i oficjalnych informacyj uniemożliwia nam bliższe zaznajomienie naszych Czytelników z sylwetką i działalnością osobistości, która wkrótce zajmie tak wybitne i odpowiedzialne stanowisko w lwowskim Urzędzie wojewódzkim.

DELEGACJA RABINÓW U PREMJ. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. lutego (Z) Premjer Bartel przyjął dziś **delegację rabinów w osobach rabina Izraela Meyera, Kagana t. zw. Chafeca Chaim z Radomia, cadyka Arona Rokacha z Bełzca, cadyka Altera z Góry Kalwarji, cadyka Dancygera Aleksandrowa.** Delegacji towarzyszyli przedstawiciele stronnictwa Agudas Izrael na Polskę, m. i. **p. Schweitzer z Borysławia.** Delegacja przedstawiła Premjerowi **rezolucję odbytego niedawno zjazdu najwybitniejszych rabinów i cadyków z całej Polski, oraz postulaty żydostwa religijnego wszystkich dzielnic Polski.** Postulaty te dotyczyły sprawy odpoczynku niedzielnego, sprawy regulaminu dla rabinów, sprawy ustroju gmin żydowskiskich i sprawy kwalifikacji nauczycieli gmin żydowskich.

POLSKA PRZEGRYWA Z AUSTRJĄ 2 : 0.

Wiedeń, 5. lutego (PAT). Dziś o godz. 21.30 odbył się mecz o trzecie miejsce w mistrzostwach hokejowych świata pomiędzy **reprezentacją Polski i Austrji. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Austrji 2 : 0** (0:0, 0:0, 2:0). Zaznaczyć należy, że mecz odbywał się przy świetle elektrycznem i przy gęstej mgle, utrudniającej orjentację na boisku.

Greczynka wybrana Miss Europą.

Entuzjastyczne owacje dla p. Batyckiej z powodu zimnej krwi, jaką zachowała w czasie nieszczęśliwego wypadku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego. (st) Z Paryża donoszą: W dniu dzisiejszym **wszystkie miss udały się do redakcji „Journalu" celem dokonania zdjęć dla filmów dźwiękowych i mówionych.** Po licznych próbach przystąpiono do zdjęć technicznych, ale tu nastąpił **godny ubolewania wypadek.** Oto miss Danja potrąciła świecący, o kolosalnem natężeniu **jupiter elektryczny, który rozbijając się, poparzył jej twarz i plecy. Wychuchła panika. Wszystkie miss przerażone pouciekały.** Została jedynie tylko **miss Polonja,** która natychmiast oparzonej koleżance **pośpieszyła z pomocą.** Wieczór przed redakcją zgromadziły się tłumy. Gdy poszczególne miss poczęły z redakcji wychodzić, **zebrana publiczność, do której doszła już wieść o wypadku i zachowaniu się miss Polonji, zgotowała p. Batyckiej entuzjastyczne owacje. Wołano bez końca: „Vive la Pologne".**

Wieczorem na balu **„Małych Białych Łóżeczek"** miss Polonja odniosła **triumf pierwszorzędny.** Po ukazaniu się w lożach Prezydenta Republiki i Premjera, przy entuzjastycznych oklaskach **nastąpiła prezentacja 24 kandydatek do tytułu miss Europy.** Wybrane miss w alfabetycznym porządku wprowadzał i prezentował ulubieniec Paryża **p. Saint-Gramier.** Gdy na srebrzystej balustradzie pojawiła się miss Polonja, **zebrana elita towarzyska i międzynarodowa obdarzyła ją entuzjastycznemi i długo niemilknącymi oklaskami.** Gdy miss Polonja przeszła na drugą stronę, słychać było gromkie okrzyki: Hurra!

Dziś o godz. 2 popołudniu jury międzynarodowe rozpoczęło prace **nad wyborem miss Europy.** Walka toczyć się będzie — jak panuje powszechne przekonanie — **między miss Germanją a miss Polonją,** aczkolwiek nie jest wykluczona w ostatniej chwili **jakaś niespodzianka.** Jury złożone jest **z przedstawicieli 19 krajów,** są to przeważnie malarze i rzeźbiarze. Przedstawicielem Polski jest p. **August Zamoyski,** znany rzeźbiarz. Przed gmachem „Journalu", gdzie odbywają się wybory, **oczekują na wynik wyborów nieprzeliczone tłumy.**

Cała Warszawa z ogromnem zainteresowaniem i największą sympatją **śledzi pobyt miss Polonji w Paryżu.** Wiadomość o trjumfach, jakie na forum paryskiem święci królowa piękności Polski, **przyjmowana jest przez ogół z wielkiem zadowoleniem.**

Paryż, 5 lutego. (PAT) **Dziś popołudniu w redakcji paryskiego dziennika „Le Journal" odbył się wybór Miss Europy, z pośród 19 kandydatek, wybranych w poszczególnych krajach. Tytuł miss Europy uzyskała miss Grecja.**

Przygotowania do akcji budowlanej

KONFERENCJA DELEGATÓW INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lutego (Z). Na konferencji zwołanej przez **min. Prystora** w sprawie **podjęcia akcji budowlanej przez organizacje ubezpieczeń społecznych,** komisja budowlana obradowała w dniu wczorajszym z udziałem przedstawicieli siedmiu instytucyj ubezpieczeń długoterminowych wraz z delegatami pięciu za interesowanych Ministerstw. Złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności biura projektów, które pozostaje pod kierownictwem **prof. Świerczyńskiego.** Ustalono w zasadzie, że w zamierzonej akcji budowlanej projektowana jest **budowa mieszkań 1 pokojowych, 1 pokojowych z kuchnią oraz 2 pokojowych dla robotników i mieszkań 2 pokojowych i 3 pokojowych dla pracowników umysłowych.**

Następnie przedstawiciele poszczególnych instytucyj ubezpieczeń omawiali sprawę, jakie typy mieszkań są najbardziej odpowiednie dla poszczególnych okręgów, przyczem zdawali sprawę z dokonanych **już zakupów terenów pod budowę.** Ustalono, że w miarę napływania do biura projektów sprawozdań w sprawie drobnych zakupów gruntów pod budowę, **będą to natychmiast opracowywać tak, aby budowa została w szybkim tempie podjęta.** W nadchodzącym sezonie budowlanym wspomniane instytucje wyasygnowały ogółem **na ruch budowlany 37 milj. zł., a na rok przyszły przewidywana jest kwota 25 milj. zł.** Całkowita suma kredytów z tego źródła na ruch budowlany w ciągu pięciu lat wynosi **125 miljonów zł.**

Sprawa umów likwidacyjnych

NA POSIEDZENIU RADY PAŃSTWA RZESZY NIEM.

Berlin, 5 lutego. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa Rzeszy niem. referent generalny dr. Brecht poruszył m. in. sprawę umów likwidacyjnych, zawartych przez Niemcy z rozmaitemi państwami. Wartość majątku niemieckiego, zwolnionego przez poszczególne państwa na podstawie tych umów od likwidacji, oszacowana w markach, wynosi 147 do 162 miljonów marek. Co do umowy z Polską, większość komisji Rady państwa zaaprobowała **dążenie rządu niemieckiego do porozumienia z Polską celem uzyskania ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce.** Wierzyciele Niemcy, którzy wskutek zawartej umowy z Polską tracą prawo do roszczeń finansowych wobec rządu polskiego, otrzymać mają wzamian zato **stosowne odszkodowania.** Bliższe szczegóły mają zostać jeszcze ustalone w porozumieniu z Radą państwa Rzeszy. O wysokości odszkodowań decydować będzie w ostatniej instancji trybunał gospodarczy Rzeszy. Komisja Rady państwa stanęła na stanowisku, że przeprowadzenie umowy z Polską nie wymaga większości dwóch trzecich głosów Reichstagu.

DZIEJE UMOWY WARSZAWSKIEJ.

Berlin, 5. lutego. (PAT). W toku dzisiejszych obrad Rada państwa Rzeszy zajmowała się również **umowami likwidacyjnemi, jakie Niemcy zawarły z poszczególnemi państwami.** W dyskusji baron von Gayl podkreślając, iż **umowa warszawska jest dla przedstawicieli wschodnich prowincji niemieckich nie do przyjęcia,** żądał, aby głosowanie nad tą umową odbyło się oddzielnie. Wniosek ten **nie uzyskał wymaganej większości głosów.** Minister spraw zagranicznych Curtius oświadczył, że dla rządu Rzeszy **odrzucenie umowy warszawskiej byłoby nie do przyjęcia.** Projekt ustawy o umowach likwidacyjnych przyjęty został następnie w niezmienionej postaci.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

O zniesienie ograniczeń

ISTNIEJĄCYCH W USTAWODAWSTWIE ZABORCZEM ROSYJSKIEM.

Warszawa, 5. lutego. (PAT). Od dłuższego już czasu posłowie Koła żydowskiego domagali się **wydania ustawy, znoszącej ograniczenia istniejące w ustawodawstwie zaborczem rosyjskiem.** Jednakże tekst wniesionej przez nich w swoim czasie ustawy nie był odpowiedni, gdyż obejmował i to w sposób bynajmniej nie wyczerpujący, ograniczenia prawne wyłącznie w stosunku do Żydów. Dopiero na tle szeroko ujętego projektu ustawy o uchyleniu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych, komisja konstytucyjna Sejmu przeprowadziła dyskusję, w której wziął udział **wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski,** proponując w imieniu rządu właściwą redakcję projektowanej ustawy. Na posiedzeniu komisji konstytuc. w dniu 22 marca 1929 przyjęto w dwóch czytaniach projekt ustawy w zaproponowanej przez rząd redakcji. Ponieważ jednak do trzeciego czytania projektu wówczas nie doszło, **obecny minister sprawiedliwości Dutkiewicz pismem z dnia 31. stycznia 1930 zwrócił się do Marszałka Sejmu z prośbą o przyspieszenie końcowych prac komisji konstytucyjnej,** a następnie o postawienie projektu powyższego na porządku dziennym posiedzenia Sejmu, wobec tego, że **rząd przykłada wagę do rychłego uchwalenia rzeczonej ustawy.**

Z sali koncertowej.

Doroczny koncert Lwow. Chóru Medyków weterynaryjnych. — Uzupełnienie sprawozdania z Akademji ku uczczeniu ś. p. M. Sołtysa.

Lwów, 6 lutego.

Zespół dość liczny, złożony z 45 śpiewaków, wykazujący pokaźną ilość pięknych głosów i odznaczający się rytmiczną pewnością — tak możnaby ocenić chór męski, który popisywał się we wtorek 4 bm. na estradzie Pols. Tow. Muzycznego. Do obowiązków recenzenta należałoby również skreślenie pochlebnej wzmianki o efektach dynamicznych, pod sumiennem kierownictwem dyr. Wiktora Hausmana, zastosowanych po większej części dość umiejętnie, oraz o koncertowem wykonaniu kilku utworów i sukcesach odniesionych interpretacjami pieśni jugosłowiańskich oraz kompozycyj W. Hausmana. Zaznaczywszy te dotyczące wyszkolenia Chóru Medyków i przebiegu popisów plusy, wypadnie też sformułować bezstronnie zarzut zaadresowany raczej do współczesnych kompozytorów niż do koncertantów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że coraz częściej towarzyszące produkcjom chórów męskich efekty falsetowe, czyli pienia pseudo - sopranów (tych „śpiewaczek" w smokingach lub frakach) bardzo już sprzykrzyły się muzykalnej publiczności. Stosowana od czasu do czasu, i w bardzo wyjątkowych wypadkach, może nienaturalna zamiana głosu męskiego na sopran wywołać wrażenie groteski odpowiedniej znaczeniu lub nastrojowi pewnej chwili, lecz nadużycie tak ryzykownego efektu wokalnego przypomina niestety słowa „toujours perdrix", albo kilogram pieprzu wsypany do małego talerzyka rosołu. A nie licząca się z charakterem głosów męskich i przesadna maniera podobnych pseudo - efektów rozpowszechniła się niestety już do niemożliwości i przybiera zatrważające rozmiary... Wykonanie pięknej kompozycji W. Hausmana „A za Tego Króla Jana", i tegoż autora dziarskich pieśni weselnych, a przedewszystkiem ładnie harmonizowanych, budzących ogólne zainteresowanie audytorjum pieśni jugosłowiańskich oraz utworów A. Stadlera, zaskarbiło Chórowi Med. sporo oklasków. Znaczna część tego rodzaju serdecznych objawów uznania przypadła w udziale p. prof. M. Trusiównej, która odegrała do skonale — z współudziałem p. Kowalskiej - Germandowej — szereg koncertowych dla skrzypiec utworów. Wydatny ton, umiejętnie prowadzona kantylena i subtelne w uczuciowem frazowaniu odcienia zapewniły p. Trusiównej poważny sukces, który dobiegł podczas interpretacji tańców W. Hausmana (nadzwyczaj piękny mazurek) do swego zenitu. — Udział publiczności pozostawiał dużo do życzenia.

* * *

W celu uzupełnienia mojej recenzji o Akademji ku uczczeniu zasług i twórczości śp. dyrektora Mieczysława Sołtysa, która odbyła się 26 stycznia w małej sali Pols. Tow. Muzycznego, zaznaczam, że Chórem uczennic Konserwatorjum dyrygowała p. prof. Pelagja Sternalówna, której nazwisko zostało pominięte nie ze względu na brak należytego uznania, tylko z powodu nieodłącznego wówczas od redagowania wzmianki pośpiechu.

Fr. Neuhauser.

—o—

Pogrzeb tragicznie zmarłego ppłk. Krzysika.

Lwów, 6 lutego.

(—) Pogrzeb tragicznie zmarłego ppłk. St. Krzysika odbył się wczoraj przy tłumnym udziale generalicji, oficerów i publiczności.

Trumnę umieszczono wśród kwiatów i zieleni w kaplicy szpitala wojskowego, skąd wyruszył kondukt żałobny o godz. 3 popoł. W kaplicy, gdzie zgromadziła się **generalicja, sztab oficerski i delegacje Legjonowe,** odmówił **pastor Kesselring** modlitwę, poczem trumnę wynieśli na ramionach dawni towarzysze broni z 4 pp. Leg.

Pochód rozpoczynała orkiestra i kompanja honorowa 26 pp. ze sztandarem, dalej następował długi poczet wieńców które nieśli żołnierze. Pierwszy wieniec z napisem **„Dzielnemu żołnierzowi — Marszałek Piłsudski"** miał czarno-niebieskie barwy orderu Virtuti Militari. Inne wieńce ofiarowały rozmaite formacje wojskowe, m. in. D. O. K. Lwów, DOK Grodno, b. 4 pułk Legjonów, towarzysze walk Legjonowych, przyjaciele i rodzina.

Za rodziną zmarłego szli: gen. **Popowicz** w imieniu Marszałka Piłsudskiego, insp. armji gen. Skierski, gen. **Thomme,** gen. **Bończa-Uzdowski,** gen. **Dowoyno-Sołłohub,** gen. **Czuma,** gen. **Salecki,** dalej prez. Związku Obr. Lwowa i wicepr. Zw. Leg. płk. **Baczyński.**

Nad mogiłą wygłosili przemówienia: pastor **Keselring,** gen. **Popowicz,** prof. **Fuliński,** gen. Skierski, płk. **Pytel,** pos. **Sanojca,** pos. **Łaszkiewicz,** płk. **Baczyński** i ppłk. **Szostak** z 49 pp.

20-letnia służąca zamierzała udusić swego nieślubnego synka.

Lwów, 6. lutego.

(—) Przechodnie, którzy wczoraj w godzinach przedwieczornych przechodzili **ul. Gródecką obok realności pod l. 13,** byli świadkami **usiłowanego dzieciobójstwa przez uduszenie.** Mianowicie w bramie wspomnianej realności 20-letnia **Marja Pawłosiów,** służąca, zam. w Zniesieniu, owinęła swemu 6-mies. nieślubnemu synkowi, Janowi, **szyję chustką,** poczem chustkę tę ściągnęła, **zamierzając dziecko zadusić.** Manewr ten spostrzegli przechodnie i wezwali posterunkowego. Pawłosiównę sprowadzono do VI Kom. P. P., gdzie **usiłowała ona zaprzeczyć, by zamierzała dziecko pozbawić życia.** Ze względu na niebezpieczeństwo grożące dziecku, oddano je w opiekę VI Komis. miejskiemu, zaś **matkę do aresztów policyjnych.**

Nieszczęśliwy wypadek robotnika kolej.

PADŁ ON OFIARĄ WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

Lwów, 6 lutego.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu towarowym wydarzył się **nieszczęśliwy wypadek.** Oto robotnik parowozowni głównej, **Teodor Mirceda,** zam. w Kamienobrodzie, pow. Gródek Jagielloński, przechodząc przez tory kolejowe, naprzeciw Urzędu ruchu, na dworcu towarowym, **dostał się między wagony i został zduszony przez bufory, przyczem doznał złamania klatki piersiowej.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego.

Policjant francuski zranił śmiertelnie

MARYNARZA POLSKIEGO Z ŁODZI PODWODNEJ „RYŚ".

Nantes, 5. lutego. (PAT). Tymczasowe dochodzenia w sprawie **zabójstwa marynarza polskiego Galewskiego,** należącego do załogi łodzi podwodnej „Ryś" ustaliły, że **Galewski był pijany i awanturował się w restauracji.** Wobec tego wezwano policjanta, który chciał go aresztować. **Galewski obalił policjanta i zaczął uciekać. — Wówczas policjant strzelił i zranił go śmiertelnie.** Władze polskie zażądały przeprowadzenia szczegółowego śledztwa dla wyjaśnienia, o ile wskazane było użycie broni palnej przez policjanta i ewentualnego pociągnięcia go do odpowiedzialności.

—o—

POSEŁ SENIUK DZIAŁA...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lutego (st) **Akcja komunistyczna** kierowana niewątpliwie z za kordonu przez Komintern moskiewski szerzy się ostatniemi dniami **na terenie Wołynia i Polesia** w sposób coraz jawniejszy. Robotą kieruje Selrob Jedność, organizujący szereg wieców, na których mowcy prześcigają się w głoszeniu haseł antypaństwowych. Szefem akcji **jest poseł na Sejm Seniuk z Selrobu.** Ogromne oburzenie na całem Wołyniu wywołał wiec urządzony przez Seniuka w Łucku, gdzie nawoływał on **do niepłacenia podatków i walki z władzami administracyjnemi.** Policja wiec rozpędziła, zaś poseł Seniuk ratował się ucieczką, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Rosja sowiecka"

WYPADEK KOLEJOWY POD BŁONIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lutego (st) **Dziś** o godz. 6. rano wydarzył się w pobliżu stacji kolejowej Błonie pod Warszawą, niebezpieczny wypadek kolejowy. Gdy pociąg pośpieszny zdążający **z Poznania do Warszawy,** znajdował się w ruchu na szlaku **między Bożą Wolą a Błoniem,** przed samą tarczą ostrzegawczą **wykoleił się trzeci od końca wagon pocztowy.** Pociąg momentalnie zatrzymano i to uratowała pasażerów od katastrofy. Pasażerowie dwu ostatnich wagonów **przesadzeni zostali do przedniej części pociągu.** Przerwa w ruchu trwała przeszło godzinę. Z wykolejonego wagonu pocztowego w czasie wypadku **wypadły worki z korespondencją.** Z pośród pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Jedynie załoga ambulansu pocztowego **odniosła lekkie kontuzje.** Przyczyną wypadku było nagłe **uszkodzenie koła wagonu pocztowego.**

—o—

OFIARY STRASZNEJ EKSPLOZJI.

Wiedeń, 5. lutego. (AW). Dziś o godz. 5.30 rano zdarzył się koło stacji Pottenbrun, na kolei Zachodniej **straszny wypadek kolejowy.** Z niewiadomych dotychczas przyczyn **eksplodowała rura w kotle parowozu pośpiesznego Hamburg-Wiedeń.** Na parowozie oprócz maszynisty i palacza znajdował się także **starszy rewident kolejowy.** W chwili eksplozji urzędnik ten **usiłował wyskoczyć z maszyny i poniósł śmierć na miejscu.** Maszynista i palacz zdołali jeszcze zatrzymać pociąg, odnieśli jednak wskutek wybuchu gorącej pary **tak ciężkie oparzenia, że stan ich jest beznadziejny.** Z pasażerów szczęśliwym trafem **nie odniósł nikt obrażeń.** Parowóz był jednym z największych, jakie posiadały austrjackie koleje państwowe. Przypuszczają, że eksplozja spowodowana była tem, że **rura wyrobiona była z kiepskiego materjału.**

BAGNO WIELKOMIEJSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lutego (st) W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym znalazła się **sprawa 35-letniej Krakowskiej** z zawodu rzekomo krawcowej, zamieszkałej przy ul. Kruczej 25, oskarżonej **o współudział w zniewoleniu.** Ofiarą jej padła **dziewczyna wiejska Stefanja L.,** która dała się złapać na lep ogłoszenia w gazecie, że potrzebna jest dziewczyna **do pomocy w krawieczyźnie.** L. rychło przekonała się, że w lokalu Krakowskiej krawieczyzna jest **tylko parawanem.** Mieszkanie Krakowskiej odwiedzane było w różnych porach dnia przez rozmaitych mężczyzn. Nie mogąc dłużej wytrzymać, L. uciekła wreszcie z bacznie strzeżonego mieszkania i dała znać policji. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w mieszkaniu Krakowskiej znajdował się **dom schadzek.** Rozprawa sądowa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Baczność na kupon nr. 22 Konkursu Karnawałowego!

ZYGZAKI.

Kondolencje dla Lwowa.

Lwów, 6. lutego.

Prasa warszawska, pochłonięta wielką polityką i różnymi kłopotami stolicy, mało uwagi poświęca życiu „prowincji“. Pod tym względem posiada charakter **rzadkiej w Europie ekskluzywności** i ostatecznie sama płaci za to, bo ogranicza swój kolportaż głównie do stołecznych rogatek. Czasem tylko wykracza poza wyłączność swych zainteresowań i wtedy najczęściej pełna jest **smutku i ubolewań** nad... upadkiem prowincji.

Specjalne szczęście do wywoływania takich melancholijnych nastrojów ma Lwów. Niejednokrotnie już reprodukowaliśmy żale stołeczne nad naszą „tragedją“, żale zresztą bez określonego adresu, a w każdym razie **nie pod adresem tych czynników centralnych, które miałyby w tej sprawie niejedno do powiedzenia.** Ostatnio znajdujemy podobny głos w „Kurjerze Warszawskim“.

„Niewątpliwie los Wilna leży nam wszystkim na sercu. Ale przy tej sposobności chcielibyśmy podnieść, że intelektualna i polityczna Polska współczesna odczuwa najdotkliwej prawdziwie „**tragiczny**“ **upadek Lwowa.** Przedwojenna stolica Małopolski w znaczeniu administracyjnem była również samoistnym, pełnym inicjatywy twórczej czynnikiem polityki i kultury narodowej na zagrożonych kresach. Dziś „Lwi gród“ podupada, procent Polaków i stanu ich posiadania zmniejsza się tam w sposób zatrważający, osłabła praca w stowarzyszeniach polskich, osłabł ruch literacki, który ma za sobą tak świetne tradycje, społeczeństwo polskie jest rozbite, zamarł samorząd, który od wieków był ostoją patrjotycznego twórczego mieszczaństwa. Upadek widoczny Lwowa jest niewątpliwie ubytkiem siły państwowej i narodowej na zagrożonych kresach. Przyczyny chwilowego upadku Lwowa były naturalne i oczywiste, ale czynnikiem, któryby mógł w znacznym stopniu przyspieszyć proces renesancu kresowego miasta jest jedynie należytej obrony jego interesów przez całe polskie społeczeństwo. Niedawno temu czynniki obywatelskie Pomorza urządziły kurs dla dziennikarzy polsk. z całego państwa, który cały szereg naszych publicystów uzbroił bogatym materjałem, oświetlającym najżywotniejsze problematy ogólno-narodowe, wiążące się z tą dzielnicą. Lwów winien pójść w ślady Torunia.“

Innemi słowy — Lwów ma zostać zbawiony przez... kurs informacyjny dla dziennikarzy. To wystarczy, a reszta jakoś już sama się ułoży. A może — to nie wystarczy?

Sprawa dr. Maćkówny.

Echa tragicznego wieczoru.

Wizja lokalna na ul. Potockiego.

Lwów, 6. lutego.

(—). Śledztwo w sprawie **dr. Maćkówny, zabójczyni narzeczonego swego dra Teliszewskiego zbliża się ku końcowi.** Jak wiadomo, dr. Maćkówna była narzeczoną tragicznie zmarłego **dra Teliszewskiego** i na tle różnic wynikłych w związku z omawianiem sprawy małżeństwa, dr. Maćkówna popadła **w stan silnej histerji,** która jej włożyła do ręki

broń morderczą.

Morderstwo dokonane przez nią **wieczorem dnia 30. października ub. r.** na ul. Potockiego odbiło się głośnem echem w mieście. Zabójczyni po oddaniu

śmiertelnego strzału

zbiegła z miejsca krwawej sceny i **po kilku godzinach została w domu aresztowana.**

Już od pierwszej chwili pobytu w więzieniu dr. Maćkówna, która bezpośrednio po morderstwie uprzytomniwszy sobie **potworną tragedję,** której stała się przyczyną, popadła w zdenerwowanie, graniczące **z rozstrojem nerwowym** i do tej pory pozostaje

pod obserwacją lekarzy-psychjatrów.

Aczkolwiek badania te nie zostały jeszcze ukończone, niemniej jednak prowadzący śledztwo **radca Witoszyński** dla zakończenia śledztwa postanowił odbyć z dr. Maćkówną

wizję lokalną.

Wczoraj rano o godz. 9-tej **na miejscu tragicznej sceny,** a więc na ul. Potockiego przeprowadzono naocznię, w której wzięli udział radca **Witoszyński** z protokolantem **dr. Szarglem,** kierownik wydziału śledczego **kom. Szwarz,** kierownik I. Brygady kom. **Balicki,** kierownik VI. komisarjatu kom. **Czyrkow** z zastępcą p. **Geyerem,** adwokat dr. **Głuszkiewicz** jako zastępca poszkodowanej rodziny, oraz adwokat dr. **Starosolski** jako obrońca obwinionej dr. Maćkówny.

Dr. Maćkównę przywieziono w asystencji policyjnej

w zamkniętem aucie,

z którego nie wysiadając, **odpowiadała na pytania sędziego i wskazała miejsce, w którem po raz ostatni rozmawiała z drem Teliszewskim,** a następnie miejsce, na którem puściwszy dra Teliszewskiego na krok naprzód przed siebie,

z tyłu strzeliła mu w głowę.

Z naoczni tej **wykonano plan i spisano protokół,** poczem dr. Maćkówna odjechała **z powrotem do więzienia.** Przez cały czas dr. Maćkówna zalewała się **rzewnemi łzami** i wyraziła życzenie **odwiedzenia grobu swego narzeczonego, na co jednakże nie udzielono jej zezwolenia.** Ciężka depresja, która udzieliła się dr. Maćkównej po owym tragicznym wypadku, a w której znajduje się bez przerwy, spędzając całe dnie na płaczu, **wywarła swe piętno na jej obliczu.** Już prawdopodobnie

w kadencji marcowej

stanie ona **przed sądem przysięgłych.**

Postrach przedmieść warszawskich

ARESZTOWANIE GROŹNEGO BANDYTY NADERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lutego. (st) Postrachem przedmieść warszawskich był od szeregu lat **Stefan Nader o przezwisku Chojrak,** który przez szereg niezwykle śmiałych napadów i morderstw **zasłynął jako bezczelny i groźny bandyta.** Swoją zbrodniczą karjerę rozpoczął **jako 10-letni chłopiec, gdy wraz ze swym kolegą dokonał napadu na ucznia na ul. Puławskiej.** W wyniku rozprawy sądowej został skazany **na trzy lata, które przebył w Studzieńcu.** W 17 r. życia **był postrachem całego Mokotowa, a wkrótce Powązek i Żoliborza.** Do serji krwawych występów Chojraka, wykrytych w ciągu ostatnich tygodni, należy m. in. **mord, dokonany na osobie Szczuckiego na Żoliborzu i zabójstwo Wacława Góreckiego na Starem Mieście.** Wszelkie wysiłki policji w celu ujęcia groźnego bandyty były ogromnie utrudnione, ponieważ ludność terenów okupowanych przez Nadera w obawie zemsty Chojraka, **nie chciała zdradzić kryjówek, w których przebywał groźny opryszek.** Ostatnio Nader osaczony został przez policję w jednym z domów, **ostrzeżony jednak w porę, zdołał zbiec, ostrzeliwując się z dwu rewolwerów ścigającym go policjantom.**

Wczoraj wieczorem w pobliżu dworca gdańskiego posterunkowy Jabłoński został powiadomiony, że **poszukiwany bandyta Nader znajduje się w pobliżu z jakąś kobietą.** Gdy policjant zbliżył się do bandyty, **ten strzelił do niego z rewolweru, a następnie osłoniony przed kulami policjanta przez swoją towarzyszkę, rzucił się do ucieczki w stronę parku na Żoliborzu.** W czasie ucieczki Nader rzucił płaszcz jesienny, a chcąc **udaremnić pościg, strzelił do policjanta jeszcze dwa razy i wkrótce znikł wśród panujących ciemności.** Kobieta, która przyczyniła się do ucieczki bandyty, **również korzystając z zamieszania, zbiegła.** W godzinę później śledzący bandytę od dłuższego czasu posterunkowy Przybyłowski **zauważył idącego bandytę bez palta na ul. Gęsiej.** Na dany znak Przybyłowski przy pomocy jeszcze jednego posterunkowego **zaskoczył z nienacka Nadera,** jeden policjant chwycił go za ręce, drugi zaś wyjął mu z kieszeni rewolwer systemu „Nagan“ z pięcioma nabojami. Ujętego przyprowadzono do aresztu a następnie **pod silną eskortą przewieziono go do urzędu śledczego.**

W objęcia pędzącego pociągu...

BOHATERSKI CZYN POLICJANTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. lutego. (st). W dniu wczorajszym **na stacji Rembertów,** gdy grupa podróżnych oczekiwała na pociąg podmiejski, który miał nadejść, **po peronie spacerowała jakaś kobieta.** Była mizerna i wynędzniała. Gdy na stację wjechał pociąg, **kobieta jednym skokiem rzuciła się na szyny.** Zdawało się, że w ciągu sekundy koła **rozszarpią ją na strzępy.** Pełniący służbę na dworcu policjant bez wahania z narażeniem własnego życia **skoczył za desperatką i wyrwał ją prawie z pod samych kół rozpędzonego pociągu.** Publiczność będąca świadkiem tej sceny, **zgotowała bohaterskiemu policjanowi gorącą owację.** Kobietę wyrwaną z objęć śmierci, przeniesiono na posterunek. Podała swoje nazwisko, nazywa się **Kazimiera Adamska, lat 28, była chora i nie mogła otrzymać pracy.** Nie mając gdzie mieszkać, tułała się po wsiach podwarszawskich, sądząc, że tam łatwiej znajdzie zarobek. Nie mając żadnych widoków na przyszłość, wycieńczona głodem, postanowiła odebrać sobie życie. **Ponieważ nie miała pieniędzy na kupno trucizny, więc połknęła garść tłuczonego szkła, które pochodziło ze znalezionej na drodze butelki. Oprócz szkła połknęła wielką agrawkę, służącą jej do zapinania chustki.** Nieszczęśliwą przewieziono do Warszawy do szpitala, gdzie poddano ją **natychmiast operacji.** Stan Adamskiej jest bardzo ciężki.

„Dzieje grzechu“ w Pilznie.

Lwów, 6. lutego.

(=) Na scenie teatru pilzneńskiego w Czechach wystawiono **„Dzieje grzechu“ Żeromskiego** w przeróbce scenicznej **Schillera,** w czeskim przekładzie. **B. Vydry.** Premjera osiągnęła

pełne powodzenie.

Krytyka zarzuca wprawdzie reżyserji pewne dłużyzny, chwali jednak grę aktorską (było to pod tym względem najlepsze przedstawienie w sezonie) **i wysoką wartość** scenicznego utworu Żeromskiego. Sztuka ma zapewniony **cały szereg wieczorów.**

U wylotu ul. Sykstuskiej i Szajnochy

SKUTKI KAWALERSKIEJ JAZDY SZOFERA.

Lwów, 6 lutego.

(—) Przed Senatem, pod przewodnictwem **radcy Tertila,** stanął wczoraj szofer **Adam Szemiński,** oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Dnia 3 kwietnia ub. r. Szemiński jadąc swą autodorożką u wylotu **ul. Sykstuskiej i Szajnochy** skręcił wozem na lewą stronę i **najechał na przechodnia Brüha, który upadł i doznał złamania nogi.** Brüh wyleczony, żąda obecnie **odszkodowania w wysokości 24.000 zł.** Oskarżony szofer bronił się tem, że nie ponosi żadnej winy, gdyż **jechał przepisaną stroną,** a wypadek powstał wyłącznie z powodu nieostrożności Brüha. Na potwierdzenie swych słów Szemiński powołał cały szereg świadków. — Trybunał postanowił **dopuścić dowód z tych świadków** i w tym celu rozprawę odroczył.

W kalejdoskopie Sekcji trzeciej: Skutki nieszczęsnej widokówki

Kiedy przed sądem stają dwie kobiety...

Lwów, 6 lutego.

(?) Rojno i gwarno jest zwykle na rozprawie w Sekcji III, **kiedy skarżą się kobiety.** Sędzia jest naprawdę wów czas w opałach. Przeciwniczki głośno się kłócą, obrońcy obu stron jeszcze głośniej się sprzeczają, a **tę kakofonję głosów stara się przekrzyczeć sędzia przy pomocy protokolanta.** Czasami się nie udaje mu, wówczas spokojnie czeka **aż obie przeciwniczki się wykłócą** i kiedy jedna z nich „straci oddech“, wkracza natychmiast i opanowuje sytuację.

Wstęp powyższy służy do lepszego zilustrowania sprawy, której przebiegiem dzisiaj nużyć będziemy naszych Czytelników.

Pani **Agata Szozda,** zamieszkała przy ul. Zadwórzańskiej, zaskarżyła panią **Olgę Żuk,** swą sąsiadkę o obrazę honoru. Żałujemy bardzo, że nie możemy w całości zacytować aktu oskarżenia, niestety jest w nim **wiele słów tak nieprzyjemnych i nieprzyzwoitych,** tak, iż snadnie obawiać się można byłoby **ingerencji cenzury.** Część podamy, a resztę proszę sobie samemu dośpiewać.

Jeszcze w kwietniu, a więc w miesiącu dojrzewającej wiosny, kiedy wszystko dokoła raduje się słońcem, **spotkały się obie przeciwniczki w sieniach realności, w której mieszkają.** Nastąpiła gwałtowna wymiana słów, w toku których p. Olga rzuciła pod adresem swej przeciwniczki **szereg bardzo ostrych i drażliwych epitetów.** Łączyła ją z jakiemś piekarzem, powątpiewała w jej cnotę itp.

Kilka dni później otrzymała pani Agata **widokówkę,** jaką zwykli figlarze wysyłać swym znajomym czy nieznajomym na „Prima Aprilis“. Na widokówce widniała **podobizna starszej kobiety z kagańcem na ustach,** a na odwrotnej stronie ktoś napisał wierszem szereg rymowanych zniewag. Podajemy jeden ustępik tego wiersza:

„Za to, że żonatego czepiała
Kaganiec na „gembę“ dostała...

Wierszyk to niewątpliwie złośliwy. Pani Szozda z całą stanowczością twierdzi, że **autorem tego wierszyka jest p. Żukówna.**

Na rozprawie oskarżona **wyparła się wszelkiej winy. Nie obrażała, nie pisała,** jednem słowem została niesłusznie oskarżona.

Następuje głośna wymiana słów, obrońcy również wtrącają się do kłótni. Wreszcie sędzia zabiera głos:

— Może się panie pogodzą i będzie spokój?

Pani Agata krzyczy: Zgodzę się, jeśli mnie przeprosi we wszystkich gazetach.

Oburzona panna Olga mówi jeszcze głośniej: — Dlaczego w gazetach, albo ja panią w gazetach obraziła?!

— Jak nie, to niech będzie rozprawa.

Sędzia widząc, że obie przeciwniczki nie pogodzą się, odracza rozprawę. Oskarżycielkę prywatną zastępował dr. **Radziechowski.**

Z pod znaku U. W. O.

BESTJALSKI NAPAD NA ŚPIĄCEGO.

Lwów, 6. lutego.

(—). W Karowie obok Uhnowa we wsi o mieszanej ludności gospodarz **Franciszek Nagórny** zajął się zorganizowaniem miejsc. oddziału „Strzelca“. Robocie tej parobcy ukraińcy

z pod znaku „U. O. W.“

przypatrywali się zrazu z drwinami, ale gdy istotnie Nagórnemu udało się przeważającą część młodzieży polskiej wciągnąć w szeregi „Strzelca“, parobcy ci postanowili się z nim rozprawić. Długi czas namyślali się nad tem, jakby

zlikwidować

Nagórnego bezkarnie, przyczem zaczęli go od tego czasu na każdym kroku inwigilować.

Wreszcie dnia 4. października ub. r. dowiedziawszy się, że **Nagórny wyjechał z końmi na pastwisko na noc,** zebrali się w liczbie 7 i uzbroiwszy się **w karabiny, kije i koły,** w nocy wyruszyli na owe pastwisko **z zamiarem pozbawienia go tam życia.** I istotnie po północy,

gdy Nagórny usnął,

naraz przyskoczyło do niego kilku osobników, którzy z całych sił poczęli go okładać kijami, kołami i karabinami, tak, że Nagórnny pod wpływem wielkiej ilości ciężkich razów

stracił przytomność.

To go też uratowało od niechybnej śmierci, albowiem oprawcy widząc, że **nie daje znaku życia,** oddalili się, mówiąc na odchodnem jeden do drugiego: **„Win wże zdoch“.** Słowa te słyszał zmasakrowany, gdy na chwilę odzyskał świadomość, z czem na szczęście swoje nie zdradził się. W stanie okropnego zmasakrowania **przeleżał Nagórny do rana na łące,** gdzie dopiero o tej porze mieszkańcy go odnaleźli i odnieśli do domu. Ofiara bandyckiego napadu **przeleżała w szpitalu przeszło miesiąc, poczem dopiero powróciła do zdrowia.**

Policja po przeprowadzeniu dochodzeń wytropiła całą

szajkę oprawców

w osobach Demka **Iwaniuka,** Filomena **Leuszą,** Atanazego **Lenczuka,** Kłyma **Iwaniuka,** Atanazego **Iwaniuka,** Wasyla **Kota** i Iwana **Chmiela.** Wyszło ponadto na jaw, że Atanazy Iwaniuk i Wasyl Kot dnia 22. października tego samego roku na weselu w Karowie **zmasakrowali również do utraty przytomności Tymcna Demczuka,** który potem ciężko chorował.

Wczoraj cała ta szajka stanęła przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Dworzaka,** a po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok **zasądzający Demka Iwaniuka na 7 miesięcy, Filomena Leusza na 8 miesięcy, Atanazego Leńczuka na 8 miesięcy, Kłyma Iwaniuka na 10 miesięcy, Atanazego Iwaniuka na 5 miesięcy i Wasyla Kota na 8 miesięcy.** Ostatni oskarżony Iwan Chmiel został **uwolniony.** Oskarżonych bronił adw. dr. **Hankiewicz.**

Zakończona głodówka.

DO DNI 10 ŚLEDZTWO PRZECIW BOMBIARZOM MA BYĆ ZAKOŃCZONE.

Lwów, 6 lutego.

(—) Onegdaj więźniowie polityczni ukraińscy, przebywający w więzieniu pod zarzutem przynależności do U. O. W. i dokonania **zamachów bombowych na Targach Wschodnich,** rozpoczęli głodówkę na znak protestu **przeciwko toczącemu się jeszcze śledztwu.** Jak donosi wczorajsze „Diło“ **głodówka ta została już zakończona,** a władze sądowe i prokuratorskie zapewniły, że **najdalej do 10 dni śledztwo będzie zakończone.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. II. 1930.

MICHAŁ ULAM. 3

Moje wrażenia z Ameryki.

(Ciąg dalszy).

Obsługa na statku wyśmienita, wszędzie widać starania o wygodę pasażerów.

Na dole pod piętrami mieszkalnemi mieszczą się jeszcze chłodnie i magazyny żywności. Chłodnie mają temperaturę od 4 stopni ciepła do 16 stopni zimna, stosownie do potrzeby, jakiej wymagają dane produkty.

*

Jedną z najciekawszych rzeczy, którą widziałem na statku, to „straż pożarna“. Tuż obok kabiny kapitana znajduje się nieduży przedział. Ściany jego pokryte są automatami. Przy pomocy tych automatów można ugasić ogień w jakiejkolwiek części statku. Skoro na statku powstanie pożar, automaty dają znać o tem do kabiny straży pożarnej przy pomocy czerwonych świateł. Obsługa kabiny pożarnej, składająca się z dwóch ludzi, zawiadamia pociśnięciem guzika elektrycznego służącego odnośnego działu, że ma natychmiast szereg zagrożonych kabin opróżnić. Po wyprowadzeniu pasażerów automatycznie zagrożoną część statku zamyka się hermetycznemi zasuwami żelaznemi, poczem wprowadza się tam kwas węglowy, który bez uszkodzenia przedmiotów w ciągu kilku minut gasi ogień.

Drugą ciekawą rzeczą, którą widziałem, to kartograficzne zdjęcia dna morskiego. Podczas jazdy co pół godziny mierzy się głębokość morza i zaznacza się ją na planie. Wten sposób powstaje mapa, którą zbiera się w jednym urzędzie, a ten na podstawie pomiarów dokonanych w tym samym czasie przez kilka statków, sporządza jedną dokładną mapę.

Na radjostacji okrętowej pełni służbę siedmiu oficerów. Radjostacja urządzona jest w ten sposób, że z okrętu można się porozumiewać z całym światem i to za niewielką stosunkowo opłatą.

Organizacja ratownicza jest zorganizowana prawie idealnie. W każdej kabinie przy wejściu znajduje się zawiadomienie, jak ma się zachować w razie niebezpieczeństwa i obok której łodzi ratunkowej ma się znaleźć. Łodzie ratunkowe umieszczone są na szynach i zbudowane w ten sposób, iż nie mogą się przewrócić. Każda łódź zaopatrzona jest w środki żywności na 8 dni. W razie wypadku pasażerowie mogą być ulokowani w łodziach ratunkowych w ciągu kilkunastu minut. Wszystkiem komenderuje kapitan i jego pomocnicy ze swej centrali.

Wogóle statek „Bremen“ to ostatni wyraz techniki budowy okrętów.

*

Dnia 11-go grudnia a zatem w siódmym dniu naszej podróży morze uspokoiło się już prawie zupełnie. Ale na odmianę mamy mgły i śnieżyce. Syreny okrętowe huczą przeraźliwie, ostrzegając inne statki, co jest bardzo nieprzyjemne. Wieczorem na pokładzie bal kostjumowy.

Następnego dnia ciężka mgła unosi się wciąż jeszcze. Wieczorem po kolacji wszyscy pasażerowie bawią się do rana, jest to bowiem ostatni dzień naszego pobytu na statku. Jutro mamy zawinąć do portu. Sala balowa i bar pełne tak, że pasażerowie jeszcze o godz. 7 rano siedzą przy stolikach.

Rozpoczynamy pakowanie bagaży, które trwa cały dzień. W drodze mijamy statek strażniczy, który w odległości 180 mil od portu daje sygnały orjentacyjne. Około godz. 4-tej jesteśmy już blisko portu i zarzucamy kotwicę, gdyż dalej dopłynąć nie można z powodu mgły, przysłaniającej zupełnie widok. W międzyczasie odbywa się na statku kontrola lekarska, która jednak istnieje właściwie tylko prawie wyłącznie dla pasażerów trzeciej klasy. Pasażerowie pierwszej i drugiej klasy otrzymują certyfikat lekarski bez ograniczeń. Zaczynamy się nieco niecierpliwić, gdyż dalej stoimy na miejscu. Wreszcie około godz. 12 małe statki połączone linami, zaczynają holować naszego olbrzyma do portu, gdzie tysiące ludzi oczekuje na przybycie „Bremen“.

(C. d. n.)

Z DNIA.

Czy to właściwe?

Lwów, 6 lutego.

(.) Karnawał wre obecnie pełnią ożywienia, bale udają się ku zupełnemu zadowoleniu swoich aranżerów, jakkolwiek **szereg pierwszorzędnych imprez karnawałowych** odbędzie się **dopiero w ciągu lutego i z początkiem marca.**

Ten rozmach taneczny, jaki daje się już zauważyć, wróży jak najlepiej i tym przyszłym balom. Stwierdzając tę pomyślną konjunkturę karnawałową, nie możemy się oprzeć jednej uwadze.

Zazwyczaj jest przyjęte, że poszczególne komitety tak obmyślają termin zabaw, aby **nie robić sobie wzajemnej konkurencji.** Dotyczy to zwłaszcza zabaw w większym stylu, z których każda ma pretensję skupić dokoła siebie zainteresowanie całego bawiącego się Lwowa. Tymczasem w tym roku stała się rzecz dziwna. Jest rzeczą niewątpliwą, że **Bal Prasy bywa zawsze kulminacyjnym punktem karnawału lwowskiego** i cieszy się poparciem wszystkich sfer społeczeństwa ze względu na swój szlachetny cel, a mianowicie przysporzenie Towarzystwu Dziennikarzy Polskich funduszów na zabezpieczenie egzystencji emerytów stanu dziennikarskiego, jakoteż wdów i sierot po nich. Z tego względu stało się niemal tradycją, że dzień przeznaczony na ten bal jest pewnego rodzaju „tabu“, że z **tym terminem liczą się wszystkie większe komitety balowe,** aby nie tworzyć tak sobie, jak i Balowi Prasy niewłaściwej konkurencji.

W tym karnawale było już od dawna wiadomo, że bal ten **odbędzie się dnia 15-go lutego.** Ze zdziwieniem zatem należy przyjąć wiadomość, że na tensam dzień oznaczono **Bal urzędników gminnych w salach ratuszowych.** Jest to tem dziwniejsze, że przecież gmina miasta Lwowa jest ściślej może jeszcze niż inne czynniki związana z prasą, a dotychczasowa praktyka nauczyła nas, **że zawsze z tej strony Bal Prasy doznawał naj najgorętszego poparcia.**

Czy nie byłoby jeszcze na czasie rozważyć tej sprawy? Czy jarzące światłami okna sali ratuszowej i sali Kasyna miejskiego, i dźwięki muzyki tanecznej, dobywającej się z obu tych gmachów w jednej i tej samej nocy karnawałowej nie będą jednak ścierały się ze sobą przykrym rozdźwiękiem?

LISTY z Berlina.

Pod znakiem drożyzny i bankructw...

Przeżycia i troski czteromiljonowego miasta.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Berlin, w lutym.

Niedarmo powiada przysłowie, iż **czem skorupka za młodu napoi, tem na starość trąci.** Często i przed nadejściem starości. Pędraki biją się już na podwórku szkolnem, cóż dziwnego, iż uprawiają, dorośliszy, ten sport z rozkoszą, wszędzie, gdzie mogą. Polityka nastręcza im, jak **doświadczona rajfurka, najwięcej okazji.** Tu komuniści, tam hitlerowcy **zapowiadają na luty rozmaite takie tłukobicia.**

W ostatnich dniach były tu takie zgromadzenia, na których „w zapale“ **porozbijano i urządzenie sali.** Po rewizji, którą policja urządziła, okazało się, iż **większość uczestników była uzbrojona.** Wedle obliczeń okazuje się, iż w 1928 roku skrajnie lewicowcy, jak i skrajnie prawicowcy **przeszło sto dziewięćdziesiąt zgromadzeń rozbili.** W następnym roku uczynili duże postępy, gdyż udało się im **przeszło pięćset zgromadzeń rozbić.** Cztery osoby

zostały zabite,

trzystu malkontentów zraniono, oto rezultat.

„Ale dacie mi pełną pensję!“

Do malkontentów należy również obecnie prawie, że już **ex-burmistrz Berlina, Boess,** wpleciony tak niemile w **aferę braci Sklarek.** Boess powiada: chcecie abym ustąpił? Owszem, **ale tylko wówczas, gdy mi dacie**

pełną pensj

aż do mojej śmierci.

Przypomina to potrosze owe „kochające żony, co powiadają: „chcesz się ze mną rozwieść? Owszem, ale musisz mi płacić takie a takie alimenty, aż do mojej śmierci“. Mąż jednak w tym przypadku w lepszem jest **położeniu niż miasto Berlin,** gdyż przed żonami, jakie tam one są, ściele się droga

powtórnego małżeństwa

i wówczas mąż zwolniony jest z alimentów, miasto Berlin będzie niestety musiało **dożywotnią pensję płacić** itd. — ojcu, który jest wprawdzie ofiarą intryg i machinacji, **ale też i własnej lekkomyślności i zarozumiałości.**

Może dlatego też poczyna magistrat **oszczędzać na każdym kroku,** z drugiej jednak strony **kolej miejska podrożeje w tym miesiącu w ślad za tramwajami i autobusami, które z dwudziestu fenigów za jazdę z przesiadką podskoczyły na dwudziestiapięć fen.**

W pierwszych dniach były w tramwajach i autobusach **puchy,** natomiast kolej, wówczas jeszcze tania, **przepełniona.** Dziś Berlińczycy radzą co właściwie zrobić, **skoro**

wszystko drożeje.

Piechotą wszędzie chodzić właściwie nie można, więc... po tygodniu publiczność **„przyzwyczaiła“ się do nowych cen i bez oporu płaci więcej.**

Gdzieindziej znów dzieją się rzeczy zupełnie **pozbawione sensu i rozumu...** Oto w Kolonji — jak już niewątpliwie słyszeliście — oblano przeszło 56.000 kgr. tytoniu benzyną z polecenia urzędu cłowego. Był to t. zw. **„bezpański“ tytoń,** za który nikt oczywista cła nie zapłacił, ani myślał zapłacić. Zamiast rozdzielić tytoń między bezrobotnych, spalono go, **by leby literze prawa stało się zadość.**

Kłopoty banków i kawiarń.

Wiele hałasu i kłopotu wywołały rozmaite sprytne

fałszerstwa „czerwońcowe“ i dolarowe,

zwłaszcza znakomicie wprost podrobione noty, **zaniepokoiły ludzi i banki.** Jakże się obronić? medytują. Jeden z wielkich banków berlińskich wydał rozporządzenie, by przyjmowano **noty dolarowe jedynie od osób znanych osobiście bankowi.** Od pięciodolarówki zwyż **notowane są gorliwie numery,** klijent otrzymuje kopję, aby w ten sposób **mógł być pociągnięty do odpowiedzialności na wypadek falsyfikatu.** Falsyfikaty były tak niesłychanie wprost zrobione, iż jak mi jeden z urzędników oświadczył, on sam, mimo długoletniego doświadczenia, **omylił się, gdy policja mu fałszywe noty przedłożyła.** Biedni bogacze, mają **nowy kłopot,** sen z oczu spędzający.

Prawdziwy kłopot jednak mają **właściciele kawiarń i restauracyj,** gdyż wydatki ich przewyższają dochody. Jedna wielka firma po drugiej

bankrutuje.

A jednak ludzie mają pieniądze, skoro inne lokale są **stale przepełnione, zaś na balu prasy,** na którym zjawiło się **około 5000 osób (o tysiąc mniej, niż zeszłego roku) już o 1. po północy sprzedano 18.000 losów, co równa się sumie 90.000 mk.,** czyli, iż na **każdego z gości wypada wydatek 18 marek, jedynie na tombole.** A gdzie reszta?

Jedyny sposób.

Świetne przyjęcie dla prasy zagranicznej niemieckiej urządził niedawno **niemiecki Klub Automobilowy w Esplanadzie.** Zjechali się członkowie, rozproszeni po całym kraju, by swe sprawy automobilowe omówić, ulepszyć niejedno, no i **zabawić się w Berlinie.** Mów na szczęście było mało, automobiliści to dzielni ludzie, uważają, iż **mowy na balu nie są potrzebne.**

Niezmiernie ważną i pożyteczną nowość pragnie Klub wprowadzić, która to nowość powinna znaleźć drogę

do każnego kraju.

Straszne zderzenia **samochodów z ka**

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 22.

Wiosna w lutym a Konkurs „Gazety Porannej“.

O CZEM MYŚLĄ TERAZ PANIE I PANOWIE.

Lwów, 6. lutego.

Wiosna w lutym każe zawczasu myśleć o złożeniu do kufrów i przechowalni ciężkich futer i płaszczów zimowych, a równocześnie budzi myśl **o pięknych kreacjach mody wiosennej,** szykownych płaszczykach i kostjumach uzupełnionych... czemżeby innem, jeśli nie pięknem **collier futrzanem.** Ten promienny uśmiech przyrody zwraca zatem tem pilniejszą uwagę naszych Czytelniczek i Czytelników na

nagrody kokursowe

„Gazety Porannej“, wśród których na pierwszem miejscu figuruje **wspaniały błękitny lis i collier z prawdziwego tchórza.**

Przy obmyślaniu garderoby wiosennej, któraż z pań i który z panów zainteresowany pośrednio w tej ważnej kwestji, nie myśli, że należy wziąć w rachubę ewentualną łaskę Fortuny, która zaoszczędzi znacznego wydatku i pozwoli na zdobycie za darmo, tylko przez **udział w konkursie jednego z tych wspaniałych akcesorów toaletowych.**

Ze wzmożoną zatem pilnością wycinajcie wszyscy Czytelnicy i Czytelniczki „Gazety Porannej“

kupony konkursowe,

abyście mogli we właściwym czasie stanąć do turnieju. Nie wątpimy, że nie potrzeba Wam do tego zachęty, bo wszak obok tych pierwszych, tak bardzo ponętnych premij, **wszystkie dary, jakie przypadną w udziele laureatom konkursowym są niemniej pożądane i przedstawiają niepoślednią wartość.**

Echa z przed 28 lat.

SAMOBÓJSTWO NIESŁUSZNIE POSĄDZONEGO.

Lwów, 6. lutego.

W Wandsdek, niedaleko Berlina, odebrał sobie przed kilku dniami życie niejaki **Marten,** b. podoficer pruskich dragonów. Nazwisko to, obecnie nic nie mówiące, **głośnem było przed laty 28,** gdyż w roku 1901 Marten skazany został **na śmierć przez rozstrzelanie za rzekome zamordowanie rotmistrza Krossiga.** Wyrok wydany przez pierwszą instancję, zniesiony został przez wyższą, ale przez pół roku między pierwszym a drugim wyrokiem Marten w więzieniu **oczekiwał ostatecznej decyzji.** Ile wycierpiał — łatwo zrozumieć. Choć zwolniony, wyszedł z więzienia zupełnie złamany.

Samobójstwo popełnił **umyślnie się obydwoma rękoma na przewodzie wysokiego napięcia elektrycznego między Wandsdek a Jensfeld.** W kieszeni samobójcy znaleziono kopertę z wycinkami dzienników, zawierających opis rozstrzelania pewnego żołnierza w tym czasie, gdy Marten przebywał w więzieniu, a ponadto **list pożegnalny,** zwrócony do rodziny i znajomych. W liście wyjaśnia powód samobójstwa: dalszego życia nie mogą znieść nerwy. „Nikt“ — pisze Marten — „nie zrozumie, co znaczy żyć z myślą: jesteś skazany na śmierć“.

leją, zdarzające się niestety, tak często obecnie, domagają się **zarządzeń jaknajszybszych, zapobiegających katastrofie.** Klub zaprosił nas na wycieczkę poza miasto i **wszędzie** tam, **gdzie gościniec przecina tor** i gdzie właśnie zdarzają się nieszczęścia ścinające poprostu krew w żyłach demonstrował nam **sygnały świetlne, ukazujące się w chwili, gdy pociąg ma nadjechać.** Światło owo ostrzega prowadzącego samochód **na kilkadziesiąt metrów odległości** i krzyczy poprostu:

stój!

lepiej niż wszystkie rampy, jak się okazało, otwarte wówczas, gdy powinne być zamknięte. Dniem i nocą funkcjonujące ostrzeżenie świetlne, **białe gdy droga wolna, czerwone gdy pociąg ma nadejść** (w chwili gdy pociąg odalony jest o sto metrów światło staje się czerwone) zdoła zapewne łatwiej zapobiec katastrofom, niż dotychczasowe urządzenia, tem więcej, iż przewidziane są wszystkie sposoby na wypadek, gdyby światło nie funkcjonowało z jakichś przyczyn.

W każdym razie należy się wdzięczność Klubowi Automobilistów iż zajął się **niesłychanie ważnem zagadnieniem** i nie szczędzi trudów, by zainteresować społeczeństwo tą sprawą.

Michalina Szwarcówna.

Kobieta czy lalka?

NIEZWYKŁY TRICK BANDYTÓW.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6. lutego.

(=) W niezwykle pomysłowy sposób zdołali wywinąć się z rąk policji bandyci, którzy

dokonali włamania

do jednego z największych londyńskich **magazynów futer i uciekli z łupem,** przedstawiającym bardzo wysoką wartość.

A było to tak:

Pewnej nocy, o porze bardzo spóźnionej zauważył motocyklista-policjant przy ulicy Bromsstowa

auto,

mknące w tempie przyśpieszonem. Podążył zatem czemprędzej za niem. Gonitwa trwała jakiś czas ulicami, pustemi niemal zupełnie o tym czasie.

Nagle z auta wyrzucono na bruk jakąś

kobietę.

Zaskoczony tem i zdumiony policjant **zatrzymał motocykl, zeskoczył z niego i chciał pośpieszyć z pomocą — nieszczęśliwej ofierze...**

Jakież jednak było jego żdziwienie, gdy stwierdził, że rzekoma kobieta była doskonale zrobioną

lalką woskową,

przybraną w modne suknie...

Zanim jednak policjant się w tem zorjentował i zanim ruszył w dalszy pościg — **auto zniknęło już dawno...**

Nazajutrz dopiero przekonał się, że właśnie przy ulicy Bromsstona

dokonano włamania

do magazynu futer, wyrządzając **bardzo wielką szkodę.**

Policja londyńska **wytężyła wszystkie siły,** aby schwytać pomysłowych rzezimieszków.

Jakich języków obcych

UCZĄ SIĘ DZIECI W AMERYKAŃSKICH SZKOŁACH.

Lwów, 6. lutego.

Przed wojną światową najbardziej rozpowszechnionym językiem obcym w szkołach amerykańskich był **język łaciński,** równouprawniony przez władze szkolne z językami nowożytnemi. Drugim z kolei językiem był **niemiecki,** a dopiero w dalekim odstępie przypadały inne języki, jak **francuski, hiszpański i włoski.** Po wojnie stosunki się zmieniły, wprawdzie język łaciński jeszcze jest ciągle uprzywilejowany przy wyborze, spadła natomiast **gwałtownie liczba dzieci, uczących się języka niemieckiego.** Przeprowadzona niedawno statystyka dała następujące rezultaty: języka **łacińskiego** uczy się 790.000 dzieci **francuskiego** 440.000, **hiszpańskiego** 305.000, **niemieckiego** 35.000. Na silny bardzo wzrost liczby uczniów, wybierajacych język hiszpański wpłynął **rozwój stosunków gospodarczych z krajami Ameryki Południowej.**

Wynurzenia Poli Negri.

MA DOŚĆ TUZINKOWYCH DRAMATÓW W HOLLYWOOD.

Lwów, 6. lutego.

Słynna nasza rodaczka Pola Negri **zawitała onegdaj do Berlina** w towarzystwie swego małżonka **ks. Mdivani** i całego sztabu sekretarzy i służby. Na dworcu oczekiwali słynną artystkę dziennikarze, prosząc o wywiad. Pola z wrodzoną jej uprzejmością **zdradziła im swe plany na przyszłość.**

— Przedewszystkiem — zaczęła swe opowiadanie słynna gwiazda filmowa — mam dosyć Hollywoodu. Nie chcę więcej występować w tuzinkowych dramatach amerykańskich, nakręcanych hurtem. **Sama zakładam wytwórnię w Berlinie i Londynie,** sama wybierać będę scenarjusze. Kilku poważnych literatów berlińskich przysłało mi już gotowe sztuki i w tych dniach **dokonam wyboru.** Zdradzę panu **tajemnicę.** Weszłam w kontakt z **angielskim kapitałem,** który znacznie zasili moją wytwórnię.

— Wróci pani do Hollywoodu? — zapytał jeden z dziennikarzy.

— Ależ naturalnie, ale tylko w charakterze gościa. W Hollywoodzie pracowałam 6 lat, a to jest bardzo długo. Nikt w tem piekle dłużej nie wytrzyma. Człowiek staje się tam maszyną, działającą wyłącznie na rozkaz reżysera. Obecnie w związku z nakręcaniem filmów dźwiękowych, sytuacja się **jeszcze znacznie pogorszyła.** Za żadne skarby więcej pracować tam nie chcę.

Niedźwiedzia za auto.

TRANSAKCJA NA MODĘ AMERYKAŃSKĄ.

Lwów, 6. lutego.

(?) Niedźwiedź w zamian za auto. Ciekawa ta transakcja zdarzyła się naturalnie w krainie wszelkich możliwości — Ameryce. Nadmienić przy tem musimy, że obie strony, to znaczy **nabywca niedźwiedzia i kupujący auto zrobiły na tem dobry interes.** Niedźwiedź bowiem został za wysoką cenę odsprzedany ogrodowi zoologicznemu, a jego pan rozkoszuje się **świetnym wozem znanej marki Dodge Brothers Six.**

Ale wróćmy ad rem. **Teddy Sprache,** znany w Ameryce pogromca dzikich zwierząt, **nabył za bezcen wspaniałego niedźwiedzia.** Zczasem niedźwiedź umyślnie tresowany stał się **ulubieńcem swego pana** i byłby przy nim pozostał długi czas, gdyby nie **nowa namiętność Teddego.** Pogromca „zachorował na auto" i to auto najlepszej jakości marki Dodge Brothers, **niestety, nie rozporządzał odpowiednią ilością gotówki** Ale od czego spryt?! Pogromca udał się do zastępcy firmy Dodge Brothers i po dłuższych targach zrobili interes. Niedźwiedź za auto. Zastępca firmy odsprzedał następnie — jak się rzekło — niedźwiedzia ogrodowi zoologicznemu i zrobił kokosowy interes.

Historja iście amerykańska i wedle zapewnień prasy nowojorskiej, **zupełnie autentyczna.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. II. 1930.

LY CORSARI.

Pan szef.

Erna zaprzestała pukania na maszynie, wyciągnęła z torebki puderniczkę i lusterko, przejrzała się, przypudrowała lekko nosek i westchnęła ciężko. On nigdy nie dał jej niczem do zrozumienia, że się nią interesuje. A przecież była bardzo ładna. Miała miłą, sympatyczną buzię, piękną, jasną czuprynkę i słodkie, ukarminowane usteczka.

Bledziutka, nie tyle przez kokieterję, ile z powodu nadmiernej pilności, z jaką przesiadywała przy maszynie do pisania, śniąc na jawie piękne sny o swoim szefie, którego skrycie kochała od wielu miesięcy.

Co właściwie podobało się jej w nim? Był coprawda niepospolicie przystojnym mężczyzną, wysoki, zgrabny, z małym czarnym wąsikiem. Miał piękne, czarne oczy i wypielęgnowane ręce. Ale był gburem i brutalem. Ciągle zachmurzony, opryskliwy, zwracał się do niej często niegrzecznie, burcząc pod nosem. Nie był również bogaty. Posiadał małe przedsiębiorstwo, które szło marnie, a nawet chwilowo znalazł się w kłopotach finansowych.

O tem była dokładnie poinformowana, ponieważ sama prowadziła książki, nadto szef był jej winien pensję za kilka miesięcy.

Ale mimo wszystko, Erna była w nim zakochana i mimo wszystko żywiła nadzieję. Często podnosiła podczas pracy głowę nad biurko i czasem spotykała zamyślony wzrok szefa, skierowany na nią.

Nie było to wprawdzie wiele, ale dość dla ośmnastoletniej panienki, I ciągle wierzyła, że przecież przyjdzie dzień, kiedy ją pokocha...

— Kto wie, czy mnie nawet już nie kocha? — myślała rozmarzona. — Pewnie tylko przez skromność nic mi o tem nie mówi. A może napisze?...

Nagle usłyszała zgrzyt zamka u drzwi wejściowych. Paluszki jej szybko zabiegały po klawiszach.

Tego dnia szef był wyjątkowo zdenerwowany i w złem usposobieniu. Prawą rękę miał obandażowaną.

— Czy pan ranny? — spytała Erna z przerażeniem.

— Tak, — odparł krótko. — Nic wielkiego, ale nie będę mógł dziś pisać swych prywatnych listów. Chciałbym je pani podyktować, ale czy mogę liczyć na dyskrecję?

— Naturalnie — zapewniała gorąco.

Dużymi krokami przemierzał pokój, rzucając od czasu do czasu szybkie spojrzenia na maszynistkę. Dostrzegła to i jakieś niejasne przeczucie poczęło ją ogarniać. Była wzruszona, choć nie zdawała sobie sprawy z czego. Czuła tylko, że za chwil kilka nastąpi coś decydującego.

— Proszę, niech pani pisze!

Erna przygotowała papier i wkręciła do maszyny. Spojrzała nań wyczekująco:

Chwilę jeszcze chodził po pokoju, wreszcie przystanął, zmarszczył czoło i rozpoczął dyktować:

— Moje drogie, ukochane dziecko!...

Przerwał na chwilę. Widać było, że się namyśla. Poczem dyktował dalej głębokim i miękkim głosem, który się jej tak podobał.

— „Kocham panią oddawna, jakkolwiek nigdy nie miałem odwagi tego wyznać".

Erna zbladła. Poczuła w sercu jakby ukłucie. Spojrzała nań uważnie.

Dostrzegł jej ruch, więc rzekł żartobliwie:

— Widzi pani, że powierzam jej swą największą tajemnicę. Myślę, że potrafi ją pani uszanować. Wiem, że nie powinienem tego robić i dyktować taką rzecz, ale bardzo ważne powody składają się na to, aby list ten został wysłany niezwłocznie.

Erna była wzruszona coraz bardziej. Pochylając nisko głowę, by ukryć swą twarzyczkę, pisała pod dyktando dalej:

— „Czy pani wie, jak dawno ją kocham? Sadzę, że powinna to była pani odczuć. Zdaje mi się także, że pani odgadła me uczucie. Drżę z obawy, zadając to pytanie... Widywaliśmy się codziennie, nigdy jednak nie miałem odwagi uczynić pani wyznania. Ale chyba nie spotkam się z okrutną odpowiedzią. I dlatego piszę do pani i błagam o odpowiedź na pytanie, którego nie śmiem postawić ustnie: „Czy zgadza się pani zostać moją żoną?"

Erna nie mogła już dłużej wytrzymać. Teraz rozumiała wszystko. Kocha ją. On, jej szef! Pan szef! Kocha ją oddawna, lecz nie śmiał tego powiedzieć. I teraz użył tej drogi, by się oświadczyć.

Już chciała żartować „tak". Chciała rzucić mu się na szyję i powiedzieć, że przecież ona też... Lecz opanowała się. Jej oczy promieniały, policzki płonęły. Nie była tak głupia, aby nie pojąć, że to dyktando było tylko manewrem. Ale postanowiła przeczekać do końca.

Szef nagle przerwał i rzekł spokojnie:

— To wszystko: Podpisać się będę mógł, mimo skaleczenia...

Erna spojrzała nań figlarnie i spytała:

— A adres?

— Nie — odparł spokojnie. — Wiedziałaby pani zbyt wiele. A tu chodzi — rozumie pani — o... bogatą partję. Jeśli dojdzie do skutku, otrzyma pani nietylko swą należność za ostatnie miesiące, lecz nadto specjalny dodatek. Ale prosze niech pani będzie dyskretna!

Ernę owiał śmiertelny chłód. Zbladła i zachwiała się. Musiała chwycić za krawędź stołu, by nie spaść z krzesła. Przeraźliwa pustka powstała w jej głowie. Wszystko zawirowało wokoło niej.

— Co się pani stało? — spytał zdumiony szef. — Pani się źle czuje?

— Nie, nic — odparła — to była tylko chwilowa słabość. Ale już minęła. I nie powróci...

Tłum. C. S.

KRONIKA

6 LUTEGO Czwartek Doroty

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 6-go lutego o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago“ gośc. wyst. Elzy Gistedt.

Piątek, 7-go lutego o godzinie 7.30 „Maman do wzięcia“.

Sobota, 8-go lutego o godzinie 3.30 „Zemsta“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 6-go lutego o godzinie 7.30 „Mirla Efros“, nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ.

Piątek, 7-go lutego o godzinie 7.30 „Panienka z dyplomacji“. Gościnny występ A. Fertnera. Zniżki ważne.

Sobota, 8-go lutego, o godzinie 7.30 „Panienka z dyplomacji“. Gośc. wyst. A. Fertnera. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Czwartek, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

Piątek, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

Sobota, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

Niedziela, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.

CASINO: I. „Zakazane godziny“. II. „Karol XII.“

CHIMERA: „Miłość bez grosza“.

COLOSSEUM: „Kontra Banda“ i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „O świcie“.

GRAŻYNA: „Fanfary miłości“ i „Nieznany Ojciec“.

KOPERNIK: „Marynarz słodkich wód“, II. Dod la Rocque „Djabeł“.

LEW: „Noce szalone, noce miłosne“.

LUNA: „Pułk Śmierci“.

MARYSIEŃKA: „Marynarz słodkich wód“, Rod la Rocque „Djabeł“.

OAZA: „Szpieg na dworze rosyjskim“.

PALACE: „Statek komedjantów“ film dźwiękowy.

PASAŻ: „Rin-Tin-Tin w krainie srebrnych lisów“.

PAN. „Burza nad Azją“.

POLONJA: „Zemsta Hafana“.

PROMIEŃ: „Miłość Beduina“.

STYLOWY: „Burza nad Azją“.

UCIECHA: „Lady Hamilton“.

—*—

Wiadomości teatralne.

Elna Gistedt znakomita artystka operetki Reprezentacyjnej w Warszawie, wystąpi dziś, w czwartek, dnia 6-go bm. oraz w sobotę, dn. 8-go bm. na scenie Teatru Wielkiego w pięknej operetce Kalmana pt. „Księżniczka Chicago“, w której odtworzy popisową swoją rolę Miss Lloyd, którą kreowała w stolicy, Księcia Sylwarji odegra p. Chorjan, który jako partner p. Elny Gistedt kreował tę rolę w Operetce Reprezentacyjnej w Warszawie. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz p. Górzyński, który również prowadził „Księżniczkę Chicago“ w Warszawie.

„Maman do wzięcia“ wesoła krotochwila A. Siedleckiego, która święci obecnie sukces humoru i wesołości na wszystkich większych scenach polskich i która daje olbrzymie pole do popisu ulubieńcom lwowskiej publiczności: Rasińskiej, Michnowskiej, Rasińskiemu, Guttnerowi, Okornickiemu, tworzącym prawdziwy meistersztyk gry aktorskiej, powtórzoną zostanie w piątek, dnia 7-go bm. w Teatrze Wielkim.

Dziś żegna się Wanda Siemaszkowa ze Lwowem wspaniałą swą kreacją „Mirli Efros“ doskonałej sztuce Gordina, którą zachwyciła cały Lwów. Wielka ta artystka wyjeżdża do Tarnopola wraz z doskonałym **Zespołem Warszawskim, gdzie** da dwa przedstawienia „Mirli Efros“ w dniach 7-go i 8-go bm.

Występy znakomitego artysty scen miejskich warszawskich Antoniego Fertnera zapowiadają się niezwykle interesująco. Świetny gość wystąpi w nowej swej kreacji, w komedji paryskiego autora Y. Miranda pt. „Panienka z dyplomacji“, którą kreował w Warszawie w Teatrze Letnim, opromieniając ją złotym, nieporównanym humorem, z którego słynie. Premjera tej wesołej nowości teatrów paryskich odbędzie się w piątek, dnia 7-go bm. w Teatrze Małym.

Dla młodzieży „Zemsta za mur graniczny“, arcydzieło ojca naszej komedji Al. Fredry wznowioną zostanie po cenach najniższych w Teatrze Wielkim w sobotę dnia 8-go o godzinie 3.30 popołudniu. Pierwszorzędną obsadę tej znakomitej komedji tworzą Rasiński, Borowska, Zabielski, Pobóg, Rasińska, Dobrzański, Czaki, Neuman, Szczepański, Kopczyński, Przysławski.

—o—

Towarzystwo przyjaciół Francji.

Lwów, 6 lutego.

Towarzystwo Przyjaciół Francji odbyło Walne Zgromadzenie. Liczne zebranie, wśród którego uczestników znajdowali się też członkowie Komitetu honorowego jak: ks. Eleonora **Lubomirska,** prorektor hr. **Piniński,** rektor **dr. Weigel,** prezes Sądu Apelac. **Woycicki,** wysłuchało z zajęciem przemówień prezesa dra **Dembowskiego,** który skreślił ogólny obraz działalności Tow. w minionym okresie, podkreślając utrzymywanie stosunków z wybitnymi przedstawicielami Francji przez goszczenie ich we Lwowie lub drogą korespondencji, oraz sekretarza generalnego prof. dr. **Czernego,** który uzupełnił to sprawozdanie podaniem bliższych szczegółów i dat oraz zdał sprawę z kursów języka francuskiego, utrzymywanych przez Tow. Kursów tych jest obecnie **18 z frekwencją do 500 osób.**

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania skarbnika dra **Biedrzyckiego** tudzież komisji rewizyjnej wywiązała się żywa dyskusja, poczem wyrażono na wniosek **hr. Pinińskiego** gorące uznanie Zarządowi za gorliwą i wielce pożyteczną działalność i dokonano wyboru Wydziału na następny okres w przepisanej statutem ilości 20 członków. Zostali wybrani: Dr. Emil **Biedrzycki, prof. K. Brończyk, dyr. Karol Brunnet, st. radca dr. Brzeski, prof. Konstanty Chyliński, prof. dr. Z. Czerny, dr. Ign. Dembowski, ks. Alfr. Dobiecki, dr. Zofja Drexlerowa, gen. J. Głuchowski, prof. dr. Fr. Gröer, Marja Horodyska, prof. dr. Kaz. Jarecki, hr. Jadwiga Korytowska, Józefa Kratochwilowa, dyr. Janina Lehnertowa, ks. Andrzej Lubomirski, J. H. Rosen, hr. Felicja Skarbkowa i hr. Marja Starzeńska.**

Na odbytem onegdaj posiedzeniu nowowybrany Wydział ukonstytuował się, wybierając ponownie prezesem **dra Ign. Dembowskiego,** wiceprezesami: prof. dra Konst. **Chylińskiego** i gen. Janusza **Głuchowskiego,** sekretarzem gener. prof. dra Z. **Czernego,** administratorem radcę dra Kaz. **Jaworskiego** a skarbnikiem dra Emila **Biedrzyckiego.**

—o—

Mianowania w kolejnictwie.

Lwów, 6. lutego.

Minister komunikacji zamianował inż. **Domaszewskiego** Jana, referendarza K. P. Dyrekcji Okręgowej koleji państwowych we Lwowie kierownikiem działu inwestycyjnego w Wydziale drogowym tej samej Dyrekcji, **Oteckiego** Franciszka zawiadowcą stacji I. klasy w Śniatynie-Kałuszu w Dyrekcji Okręgowej koleji państw. w Stanisławowie starszym konrolorem eksploatacyjnym w Dyrekcji Okręg. koleji państw. w Poznaniu, inż. **Marié Adama,** referendarza K. P. w Dyrekcji Okręg. koleji państw. we Lwowie, starszym kontrolorem wydziałowym w Wydziale mechanicznym tej samej Dyrekcji, inż. **Mańkowskiego** Juljusza, kierownika działu nawierzchni i stacyj w Wydziale drogowym Dyrekcji Okręgowej koleji państw. we Lwowie, starszym kontrolorem wydziałowym w tym samym Wydziale Dyrekcji, inż. **Langa** Antoniego, star. referendarza K. P. w Wydziale drogowym Dyrekcji Okręg. koleji pańsw. we Lwowie, starszym kontrolorem wydziałowym w tym samym Wydziale i Dyrekcji. — Przeniesieni ze względów służbowych: inż. **Dzikowski Stanisław,** naczelnik Oddziału mechanicznego w Stryju w Dyrekcji Okręgowej koleji państw. we Lwowie, na takie same stanowisko we Lwowie, inż. **Ostrowski Władysław,** starszy kontrolor wydziałowy w Wydziale drogowym Dyrekcji Okręgowej koleji państw. w Wilnie, na takie same stanowisko do Wydziału drogowego Dyrekcji Okręgowej koleji państw. we Lwowie.

—o—

Z miasta.

Fundusz im. Józefa Czerneckiego. Dnia 5. listopada br. zmarł we Lwowie śp. profesor Józef Czernecki, członek honorowy TNSW., którego od początku istnienia tj. od r. 1884 był wybitnie zasłużonym działaczem, a od r. 1890 twórcą i gorliwym administratorem Funduszu im. A. Mickiewicza, przeznaczonego dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich. Synowie śp. Profesora doktorowie Wincenty i Władysław Czerneccy, chcąc uczcić pamięć Ojca, złożyli dnia 2. bm. w Zarządzie Okręgu lwowskiego TNSW. kwotę 5.000 zł. w książeczce MKO. jako zawiązek Funduszu im. Józefa Czerneckiego, z którego wypłacane być mają stypendja dla sierót po nauczycielach gimnazjalnych. Zarząd Okręgowy TNSW. przyjmując z wdzięcznością ten hojny dar będzie zgodnie z intencją ofiarodawców wypłacalw rocznicę śmierci śp. Czerneckiego stypendja w ilości i wysokości narosłych odsetek. Pragnąc jednakże, by kapitał rozrastał się i doszedł z czasem do tej wysokości, do której Fundusz im. Mickiewicza dorósł dzięki gorliwości i zapobiegliwości śp. Józefa Czerneckiego, Zarząd Okręgowy zachęca niniejszem uczniów i przyjaciół Zmarłego Profesora do składania datków pod adresem Zarządu Okręgowego TNSW. ul. Łyczakowska 5, a ze swej strony składa do Funduszu im. Józefa Czerneckiego zł. 50.—.

Zamknięcie wystawy przeciwgruźliczej. Urządzona z inicjatywy szefa Wydziału IV. Magtu Dr. Dolińskiego Wystawa przeciwgruźlicza, została już zamknięta, a wynik jej był wprost nadspodziewany. Wystawę zwiedziło przeszło 20.000 osób, w tem szereg zakładów szkolnych i żołnierzy. Cel zatem wystawy zapoznania najszerszych sfer z walką z gruźlicą, tym największym wrogiem ludzkości — został w zupełności spełniony. Z drobnych datków uzyskano poważną sumę na Towarzystwo walki z gruźlicą.

—=—

Komunikaty.

Zjazd uczestników **Syndykatu Przemysłu Naftowego** zwołany został do Warszawy na 10. bm. Porządek dzienny ustalony zostanie dopiero na Zjeździe, dlatego przewidzieć nie można, jak długo obrady potrwają.

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział we Lwowie. Dnia 23. lutego br. o godzinie 10. rano odbędzie się w sali Sądów Przysięgłych Sądu Okręgowego we Lwowie, przy ul. Batorego 3 Walne Zgromadzenie Członków Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział we Lwowie.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, 6. bm. o godzinie 20-tej Koncert Marji Chmiel-Tryczyńskiej, śpiewaczki z Krakowa; przy fortepianie Marja Tyrowicz - Walkowiczowa. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weter. Posiedzenie naukowe odbędzie się 8. bm. o godz. 18. w II. sali Akad. med. weter. (ul. Kochanowskiego, l. 61, parter). Dr. Skowroński: „O hormonach przysadki mózgowej“. 2) Dr. Irena Maternowska: „Z kazuistyki badań mięsa“ (z demonstracjami).

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy podaje do wiadomości, że z dniem 15. bm. otwiera 5-cio miesięczne kursy buchalterji dla członków Związku i ich rodzin.

Związek Oficerów Rezerwy urządza w niedzielę, dnia 9. lutego br. zimowe zawody strzeleckie ćwiczebne z broni małokalibrowej na odległość 50 metrów na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej. Początek o godzinie 9-tej, koniec zawodów ćwiczebnych o godzinie 12-tej w południe. Broń i amunicja na miejscu. Dla zawodników przygotowano ciepły bufet.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że Doc. Dr. Franciszek Smolka wygłosi dwa wykłady: 1) „Co to są papirusy i co im nauka zawdzięcza?“ dnia 6. lutego br. 2) „Gdzie i w jakich warunkach odkryto papirusy?“ dnia 8. lutego br. o godz. 19-tej (7-ej) w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I. p.

Z Katolickiego Związku Polek, ul. Rutowskiego 13, d. 7. bm. (piątek) wygłosi odczyt Ks. prof. Gerstman pt. „**Pakt** lateraneński i konkordat włoski“. **Pocz.** o godz. 5. Goście mile widziani.

Związek Polskich Urzędniczek Państwowych we Lwowie urządza 9. bm. o godzinie 12-tej w południe Wielki Poranek Kinowy w Kinie „Oaza“, przy ul. 3. Maja, na którym będzie wyświetlany wspaniały dramat pt. „W przeklętym Domu“. Ceny bardzo niskie 1 zł. 50 gr. Czysty dochód przeznaczony na budowę Domu Wypoczynkowego.

Z „Odrodzenia“: W piątek, 7. bm. o godz. 19.15 odbędzie się Zebranie Dyskusyjne, na którym Prof. Kazimierz Brończyk wygłosi referat pt. „Wpływy Żydowskie na literaturę polską w dobie obecnej“. Obecność członków-kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

Wieczór kolend na rzecz sanatorjum kolej. w Tatarowie. Chór kolej. „Syrena“ urządził w styczniu br. w Sokole II, na dochód Towarzystwa Ochrony zdrowia pracowników kolej. (na rzecz sanatorjum w Tatarowie), wieczór kolend s współudziałem Pp. Janowskiej, oraz zespołu Towarz. Mandolinistów „Hejnał“ i Towarz. muzyki kolej. i orkiestry. Wszystkim biorącym udział składa Towarz. Ochrony Zdrowia serdeczne podziękowanie za urządzenie wieczoru oraz za przekazanie kwoty 288 zł. jako czystego dochodu.

Koło Lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich i Tymczasowy Komitet Organizacyjny „Tygodnia Morskiego“ urządzają Zebranie Organizacyjne „Tygodnia Pomorskiego“, z okazji dziesięcioletniej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski, w piątek, 7. bm. o godz. 19-tej w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej 20.

Nawet ptaszki nucić będą we Lwowie łatwe i melodyjne refrainy piosenek z rewji „Naszego Oczka“, sympatycznego teatrzyku lit.-art. akadem., który rozbije bombę śmiechu i lekkich piosenek w sali Sokoła Macierzy w dniu 8. i 9. lutego br. Bajecznie tanie bilety w cenie od 1 do 4 zł. w przedsprzedaży w składzie nut Seyfartha.

Rozkaz! Wzywam wszystkich strzelców, należących do III komp. b. Oddz. M. Z. E., aby bezwarunkowo jawili się w koszarach 6. dyonu Żandarmerji wojskowej przy ul. Zamarstynowskiej 7, dnia 7. lutego o godz. 18-tej. Józef Barański, komendant dzielnicowy.

Cech chrześcijańskich mistrzów szewskich we Lwowie. W niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 10. rano odbędzie się w lokalu przy ul. Skarbkowskiej l. 16. przedwyborcze Zgromadzenie „Chrześcijańskich Mistrzów szewskich“ we Lwowie.

Kronika policyjna.

(—) **Kogo wczoraj okradziono.** Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszkania Jetti Scheiner, przy ul. pod Dębem 14, i skradziono na jej szkodę garderobę, oraz gotówkę 200 zł. łącznej wartości 3.000 zł. — Z mieszkania dra Michała Litwina, przy ul. Wojciecha 2 a, skradziono wczoraj po włamaniu się futro i ubranie wartości 1.800 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu krawieckiego Oskara Hiegera, przy ul. Chocimskiej l. 1, i skradli materjały na ubrania wartości 2.500 zł. — Wojciech Bill, zam. Cetnarowska 17, doniósł policji, że nieznani sprawcy dokonali wczoraj w południe włamania do je go mieszkania i skradli gotówką 700 zł. ubranie smokingowe, płaszcz gabardynowy i srebrny zegarek, łącznej wartości 1.100 zł.

(—) **Podrzucenie dziecka.** W bramie realności, przy ul. Bartosza Głowackiego 10, nieznana na razie kobieta porzuciła 6-miesięczne dziecko płci męskiej i zbiegła. Podrzutkiem zaopiekował się drugi Komisarjat miejski, zaś za matką zarządzono poszukiwania.

(—) **W apartamentach policyjnych przy ul. Jachowicza,** spoczęli wczoraj: Władysław Beskid za kradzież miodu na szkodę Izydora Karpfa, przy ul. Hetmańskiej 12, Abraham Feiblum i Leon Lieberman za kradzież mieszkaniową na szkodę Zygmunta Reissa, przy ul. Zielonej 16, którenu skradli z przedpokoju futro wartości 300 zł., Kazimierz Bodzińśki za kradzież wagi, oraz ciężarków na szkodę handlarza owoców Simona Engla, Michał Dziany za kradzież lornetki i zegarka na szkodę N. Hausmana, Antoni Marynowicz za włamanie się do straganu mięsnego n pl. Unji Brzeskiej, Jan Biały poszukiwany za kradzież, Kazimierz Kozłowski za ucieczkę z zakładu popraw czego w Przędzielnicy, Anna Hrycyszyn za kradzież na szkodę Simona Kondelli, i Roman Stupnicki, jako podejrzany o kradzież węgla na szkodę właścicielki składu Lempertowej.

(—) **Amator bezpłatnych trunków.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wojciecha Kozłowskiego z Zamarstynowa, za niezapłacenie cechy za wypite trunki w kwocie 7.20 zł. na szkodę restauratora Grufta, przy ul. Sykstuskiej 4.

—o—

—o—

Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z siedzibą w Warszawie, Foksal 18. zawiadamia, że statut Związku, zatwierdzony przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej został ogłoszony w pełnem brzmieniu w Nr. 22. Monitora Polskiego z dnia 28. stycznia b. r. w dziale publikacyj urzędowych:. 1614

—o—

—o—

WYSTAWA „RADJO I ŚWIATŁO“.

W tych dniach otwarta została w Łodzi stała wystawa „Radjo i Światło“ Philipsa. Jest to już 5-ta wystawa z rzędu, otwierana przez tę wielkie Zakłady w głównych miastach Rzeczypospolitej. Wspaniała ta wystawa jest oddana do użytku publiczności, zajmującej się zagadnieniami radjofonji i racjonalnego oświetlenia. Po Warszawie, Krakowie, Katowicach i Wilnie przyszła kolej i na Łódź. Następne wystawy będą niebawem otwarte we Lwowie i Bydgoszczy.

Wystawy Philipsa mają na celu popularyzację wśród wszystkich warstw ludności radjofonji i idei racjon. oświetlenia. Wystawy mają charakter sali wykładowej i zapełnione są bogatą kolekcją aparatów radjowych oraz armatur i lamp elektrycznych.

Nowej tej placówce cywilizacyjnej życzymy zasłużonego powodzenia.

Życie karnawału.

BAL ORMIAŃSKI

(E—Ski) „Ormiański“ bal we Lwowie, jaki się odbył dnia 25. stycznia br. należy niewątpliwie do największych wydarzeń karnawałowych obecnego sezonu. Gościnne podwoje Kasyna i Koła lit. art. rozwarły się szeroko przed tymi, którzy w tradycyjnej, patrjarchalnej atmosferze „Ormiańszczyzny“ chcieli wytchnąć w miłym i pogodnym nastroju dusz. I było to powodem, iż zebrało się tak znaczne grono wykwintnej i doborowej publiczności, iż do poloneza stanęło przeszło sto par.

W życiu polskich Ormian, którzy jeno duchową łącznością utrzymują ze swą odległą i utraconą ojczyzną, a którzy zaaklimatyzowali się na polskiej ziemi, stali się jej najlepszemi dziećmi, doroczny bal urządzony na cele znanego zakładu bursy im. Torosiewicza — skupił nie tylko z całej Polski obywateli poczuwających się do ormiańskiej tradycji, lecz nie brak było licznych rodaków z zagranicy, a zwłaszcza z Rumunji. W ten bowiem sposób odwiedzają się wszyscy polscy Ormianie, którzy tworzą z resztą jedną niemal rodzinę. Kiedy w łunie jaskrawych świateł doskonały zespół Kordika uderzył w takt poloneza — ujrzeliśmy korowód mnóstwa znanych osobistości: pierwszą parę tworzyli p. woj. Gołuchowski z p. Moszorową, p. prez. Antoniewicz z p. Nadolską, p. prof. Nadolski z p. Prachtel-Morawiańską, p. Kirchner z p. Antoniewiczową, p. Ciesielski z p. kons. Gallinową, p. pułk. Śniadowski z p. Ciesielską.

Po skończonej oficjalnej części smętna muzyka tanga powiodła liczny zastęp dostojnych i strojnych pań i panów w ową taneczną złudę, którą raz jeden jedyny rozpromienia się szczęsnym uśmiechem w rozmarzoną karnawałową noc, a gaśnie w szarem świtaniu, jak śniona baśń dzieciństwa.

Zauważyliśmy też na balu przecudne stroje. Zanotujemy je po koleí:: pp. prez. **Moszorowa** czarna dżetowa, prez. **Antoniewiczowa** chiffon koralowa z kwiatami, drowa **Winnicka** czarna crepe satin chan tille z koronką, **Eminowiczowa** czarna crepe georgetta z koronkami, prof. **Nadolska** złota, **Niementowska** chartreusse crepe satin, **Gallinowa** czarna stylowa, **Dobrzańska** czarna crepe georgetta, **Kobelańska** czarna crepe georgette, **Złowocka** biała crepe satin z koronkami, **S. Winnicka** różowa crepe georgette ze złotą koronką, **E. Winnicka** czarna stylowa z strassami, **J. Winnicka** niebieska stylowa z kwiatami, **W. Eminowiczówna** wa czarna crepe satin, **Sierkisiewiczowa** brązowa crepe georgette, **Gniewska** biała crepe satin, **E. Schorówna** chartreusse crepe satin ze złotem, **Bańkowska** crepe georgette bleu z aplikacjami, **J. Dąbrowska** czarna stylowa crepe georgette z koronkami. czarna stylowa ze złotem i tiulem, **Mücko** wa czarna ze złotem, **Voglowa** zielona crepe georgette, **W. Kobylańska** złota taftowa z aplikacjami, **Bohosiewiczówna H.** czarna georgette, **Bohosiewiczówna** zielona crepe satin, **Jakóbowiczówna J.** zielona crepe satin, **Jakóbowiczówna R.** beige crepe satin, **Romaszkanówna** chartreusse crepe satin, drowa **Dawidowiczo**-

*

Urzędnicy M. K. O urządzają w dniu 1. marca br. w salonach Hotelu Krakowskiego Wieczór Karnawałowy na dochód własnego Domu Zdrowia. Komitet zachęcony nadzwyczajnem powodzeniem swej zabawy w roku przeszłym dokłada wszelkich starań, ażeby impreza ta w roku bieżącym jeszcze lepiej wypadła i zapisała się jak najmilej w pamięci jej uczestników. To też w przygotowaniu jest szereg niespodzianek, pokrytych oczywiście na razie gęstą mgłą tajemnicy. Kto pragnie w obecnym karnawale naprawdę wesoło i miło przepędzić jedną noc, ten z całą pewnością zanotuje sobie dobrze w pamięci datę „Wieczoru Karnawałowego“ Urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i wszystkim znajomym swym w czas ją przypomni.

*

Trzy orkiestry na jednym balu wprowadza w tym roku po raz pierwszy we Lwowie Komitet Balu Bankowców, który odbędzie się w sobotę, 8. lutego w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Przy tak zorganizowanej muzyce zabawa i tańce mają zapewnione powodzenie. Obok słynnej orkiestry 40 pp. i doborowego zespołu Kordika, przygrywać będzie do tańca specjalnie na ten wieczór sprowadzony jazz Hotelu Savoy w Londynie. Ponadto Komitet balu przygotował szereg niespodzianek i wspaniały tani bufet obficie zaopatrzony. Kto się chce bawić dobrze, niech śpieszy na Bal Bankowy w sobotę. 8. lutego w salach Kasyna.

*

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

8. **LUTEGO: Bal bankowców** w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — Noc Wenecka (wieczór kostjumowo-maskowy) **Koła T. S. L. im. Borelowskiego** w salach Strzelnicy miejskiej, ul. Kurkowa l. 23. — Wielka reduta w **Sokole II.** przy ul. Kętrzyńskiego 32. — Wieczór karnawałowy **Podoficerów 40 pp.** w sali Sokoła IV., przy ul. Łyczakowskiej. — **Bal asystentów wyższych uczelni** w salach Politechniki. — Radjo-taneczna zabawa dla doroslej młodzieży Koła Rodzicielskiego uczniów VIII gimnazjum w sali Giełdy przy ul. Akademickiej. — Bal kadetów w Kasynie Oficerskiem przy ul. Piotra i Pawła. — Zabawa karnawałowa „Bratniej Pomocy“ stud. U. J. K. w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7. — Wieczór kostjumowy Oddziału Związku Strzeleckiego w Kasynie podoficerów rezerwy przy ul. Długosza l. 20.

9. **LUTEGO:** Podwieczorek z tańcami Zjednoczenia Mieszczanek w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

13. **LUTEGO:** Zabawa Koła chemików studentów Politechniki w sali II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

15. **LUTEGO: BAL PRASY** w salach Kasyna i Koła Liter.-Art.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. II. 1930.

„SZWEJK“

NA SCENIE KRAKOWSKIEJ.

Jaracz i Wyrwicz.

Scena Krakowska w ciągu ostatnich lat zdawała się być klasycznym przykładem supremacji kina nad teatrem. Głuche mury tego — ongiś — świetnego przybytku sztuki, rzadko bywały świadkami wielkiej gry i entuzjazmu widowni a aureola minionej sławy coraz bledszemi i rzadszemi lśniła promieniami.

Aż ocknęło się prezydjum miasta i złożyło ciężar prowadzenia tej artystycznej placówki w ręce dwojga dzierżawców, w osobach pp. Bujańskiego i Trzcińskiego. Na dowody sprawności dwojga tych ludzi nie trzeba było długo czekać. Postanowili podtrzymać wysoką tradycję teatru, mającą się ku schyłkowi, postanowili nauczyć ludzi chodzenia do teatru, elektryzując ich zleniwiałe zmysły, prądem o napięciach tak wysokich, jak artyzm K. J. Stępowskiego, czy S. Jaracza.

Wiele wzruszeń przeżył zbudzony Podwawelski Gród w obcowaniu ze Stępowskim. Więcej i głębsze — przy Jaraczu. Po szeregu kreacji, jakiemi nas ten genjusz aktorstwa polskiego obdarzył, po biednym kasjerze, po nieszczęśliwym Franiu, wykolejonym clownie Skidzie (arcydzieło!) — ukazał nam odwrotną, a najmniej spodziewana stronę swej wielkiej sztuki, wskrzesając się i — żyjąc(!) wśród kulis jako genjalny Szwejk. — Spotkałem ludzi b. kulturalnych, którzy twierdzili, że ten Mistrz ma niedużą skalę — gdyż obraca się tylko w kręgach tragedji psychologicznej. Jakże muszą się czuć zażenowani dziś, po ripoście, jaką im dał Jaracz — Szwejkiem.

Zacznijmy wpierw od sztuki. — Przeróbka sceniczna powieści Hasek'a, bierze początek w momencie, gdy na ulicach miast rozległy się, mrożące krew w żyłach prawowiernych synów Austrji, wołania: — „Naaad — — — czajne — — — ydania! Zamordowanie arcyksięcia w Sarajewie!“ — I oto przesuwa się przed nami film z przed lat kilkunastu a raczej wyjątki z niego w formie obrazów scenicznych, jako że są to tylko fragmenty z życia „dzielnego Wojaka“, od czasu wcielenia do szeregów c. k. armji aż do frontu, gdzie ma walczyć z wrogiem. Jakim wrogiem? — zapyta go towarzysz broni. — „Wszak tam — po drugiej stronie nie żaden wróg — tylko taki sam człowiek jak każdy z nas — robotnik, rolnik, szewc, krawiec, urzędnik, handlarz — czy student“. — Ujęciem postaci Szwejka jak i tematu całego, podglądnięciem go przez pryzmat szczerej satyry, czy smutnego realizmu ukrytego pod maską ironji, udowadnia Hasek całą **absurdalność wojny, ze stanowiska przeciętnego**, pocziwego i spokojnego człowieka. Wszyscy są u niego kukłami, czy to militaryzmu, czy to znów przesadnego przekonania o swem powołaniu członków społeczeństwa i t. p. Przemiłym tedy i arcyludzkim przeciwstawieniem owych zakłamanych „Übermenschów“ jest Józef Szwejk.

Sowizdrzał, napozór blagier, wydrwigrosz, oszust, w gruncie rzeczy, dobry i jowjalny gaduła, przytem kpiarz, c. k. idjota — ale na swój sposób — gdyż kryjący na dnie swej głupoty, sporo mądrości życiowej.

Oparty o swą podświadomą, lecz wrodzoną filozofję życiową, której na imię „Pogoda Ducha“, kroczy swemi zbolałemi nogami gdzie go rozkaz poniesie. Zra zu próbuje się wyłgać od czynnego stwierdzenia lojalności dla cesarza, lecz gdy został uznanym za symulanta, wdziewa mundur i zostaje — — — pucybutem por. Lukascha. Z nim idzie na front, by potem, gdy znajdą go na odcinku bojowym, wdziewającego znalezionego w rowie mundur rosyjski, dostać się do niewoli.. austrjackiej.

W fragmentach, jakie się składają na przeróbkę sceniczną, dokonaną przez Maksa Broda i H. Reinmana postać tytułowa zatraciła sporo ze swej pierwotnej wyrazistości. Mimo to, jest tak życiową, że stając się jedyną realną a nie marjonetkową figurą, na taśmie uscenizowanych wydarzeń. Komizm sztuki polega w **olbrzymiej przewadze na humorystycznych sytuacjach** — a mniej na kalamburach życiowych czy słownych, względnie zamkniętych w tekście. Dowcip wynika z toku wypadków, z biegu życia tej gromady ludzkiej o wskazanych strukturach wewnętrznych, jakie nam przedstawia autor. Szwejk został przez komisję wojsk. lekar. sklasyfikowanym jako: — „c. k. półgłówek i jako taki zdolny do służby wojskowej“. On też wprowadza otoczenie przez swą niezaradność i idjotyzmy w po łożenie niejednokrotnie ogromnie skomplikowane i niemiłe; przełożeni natomiast czują się zupełnie bezsilni wobec jego mądrej życiowo, ale w każdym razie głupoty. Nie można mu też imputować jakoby błazenady, gdyż każda jego bezmyślna gafa jest odruchem najzupełniejszej prostoduszności, i w ten sposób niekaralnym. Poza nim wiele humoru dostarcza gromada symulantów, typków tak dobrze znanych z czasów wojny i nie tylko na scenie, lecz i w życiu budzących wesołość. Słyszałem wiele głosów niezadowolenia z powodu zbytniej dosadności wyrażeń i ostrości (nie pikanterji) sytuacji, z jakiemi się spotykamy w „Szwejku“. Jednak należy to usprawiedliwić chęcią realistycznego przedstawienia środowiska wojskowego, tłem i podłożem na jakiem się opiera fabuła. A jeśli tak rozchwytujecie Remarque'a, to powtórzę za nim, że: żołnierz nie gadający świństw nie jest pełnym żołnierzem. To się łączy — warunki życia i tego zewnętrzna **forma.**

Port lotniczy na Oceanie Atlantyckim

będzie gotowy w bieżącym roku.

Lwów, 6. lutego.

Nieudałe loty przez Atlantyk zmusiły sfery lotnicze do badań nad sposobem ułatwienia, względnie umożliwienia **regularnej komunikacji między Ameryką a Europą.** Zaczęto więc tworzyć projekty mniej lub więcej udałe. W miesiącu styczniu br. odbyły się **narady przedstawicieli towarzystw lotniczych Ameryki Północnej i Europy,** które przyjęły projekt firmy „Armstrong — Seadrom Development Corporation“. Projekt ten popiera i ma zamiar finansować znany multimiljoner **Morgan,** a prace w tym kierunku mają być w **najbliższych dniach podjęte.**

Port ma być 330 m. długi, 100 m. szeroki, a 75 m. głęboki. Pomost spoczywać będzie **na 32 pływakach,** których podstawy będą za pomocą olbrzymich łańcuchów **zakotwiczone.** Powierzchnia gładka, oświetlona potężnemi reflektorami, będzie **idealnem miejscem do lądowania.** Wzdłuż pomostu, po obydwu jego dłuższych bokach staną budynki, ostatni wyraz komfortu, a w nich hale maszyn dla światła, rezerwoary na oleje i benzynę, a nawet **hangary dla samolotów,** chcących zatrzymać się na pewien czas w razie defektu lub burzy. Będą tam **mieszkania dla załogi lotnika, jak hotel dla lotników.**

Aby to pływające lotnisko nie było narażane **na zbytnie kołysanie,** problem jego zakotwiczenia rozwiązany został **w niezwykle prosty sposób.** Ponieważ podczas najgwałtowniejszych nawet burz, górna warstwa wody tylko do nieznacznej głębokości staje się niespokojną, pływaki mają być umieszczone dopiero **poniżej tej ulegającej niepokojowi sfery,** powierzchnia zaś lotniska będzie tak wysoko wzniesiona, że nawet **największe bałwany nie potrafią jej dosięgnąć.**

Firma „Armstrong“ obiecuje, że oprócz zamierzonego portu na linji Nowy Jork — Bermudy — Barcelona wybuduje w najbliższych latach jeszcze 7 innych między Europą, a Ameryką Północną i Południową.

Ze sportu.

CZARNI W KRYNICY wygrywają z KTH 3:0.

Lwów, 6. lutego.

W sobotę wieczorem wyjechała **drużyna Czarnych do Krynicy,** gdzie rozegrała zawody **z krynickiem Towarz. Hokejowem.** Pierwszy występ Czarnych w sezonie bieżącym poza Lwowem **uwieńczony został pięknym sukcesem.** Drużyna nasza grając przy **świetle reflektorów wygrała w stosunku 3:0.** Zdobywcami bramek byli: Lenin (2), Czyżewski (1). Zawodom przypatrywało się ponad **500 widzów.** Przyjęcie gości było jak najlepsze.

Zamówiła trumnę dla teścia

ZNOWU AFERA ARSZENIKOWA NA WĘGRZECH.

Lwów, 6. lutego.

Policja w Szolnek aresztowała niejaką **Julianę Nadas pod zarzutem otrucia arszenikiem swego teścia.** Sekcja sądowa znalazła w jego żołądku **olbrzymią ilość arszeniku.** Otruty był tylko jednym z więcej osób, które w tem samem miasteczku w ostatnich czasach zmarły śmiercią nagłą. Zapobiegliwa Nadas już przed pół rokiem **zamówiła trumnę dla teścia.** Skazana niedawno na śmierć Marja Szendi zgłosiła się do prokuratora z zeznaniem, że uwolniona wyrokiem sądowym Julianna Dari jest przynajmniej tak samo, jak ona **winna wielu zbrodni.** Szendi zapowiada, iż przy rozprawie apelacyjnej nie będzie już więcej oszczędzała nikogo i że jeżeli ma już wisieć, **woli wisieć w towarzystwie.** W związku z obecną aferą w miasteczku Bereseaba w sklepiku zaginionego w tajemniczy sposób jego właściciela, znaleziono w pudle od cukru półtrzecia kilograma arszeniku. Fachowcy obliczają, że ta ilość wystarczyłaby do **otrucia 50.000 ludzi.**



Na marginesie Syońskiej konferencji gospodarczej.

Lwów, 6 lutego.

Z poważnych kół żydowskich otrzymujemy następujące uwagi:

Klęska ekonomiczna kraju, która najbardziej zaciężyła na handlu, a tem samem na Żydach, usprawiedliwia w zupełności zwołanie żydowskiej Konferencji gospodarczej; ona usprawiedliłaby nawet zwołanie ogólnej konferencji gospodarczej, nie ograniczonej pod względem wyznania.

Ale skoro zdecydowano się zwołać konferencję **żydowską,** należało jej przynajmniej śród Żydostwa nadać charakter ogólny, a nie partyjny.

Powinni więc byli aranżerowie konferencji zachować formy i zwyczaje w takich wypadkach ustalone, tj. zastrzegając dla siebie pierwszeństwo i zasługę inicjatywy, porozumieć się z reprezentantami **wszystkich** stronnictw żydowskich, a przedewszystkiem z reprezentantami oficjalnych ciał żydowskich, — z zarządem Gminy wyznaniowej, z przewodniczącymi towarzystw rzemieślniczych, kupieckich i t. p. i wspólny z nimi utworzyć komitet, — bo tylko konferencja, przez taki komitet zwołana, miałaby charakter, autorytet i znaczenie konferencji **„ogólnej“.**

Katastrofa ekonomiczna — to wielkie nieszczęście! Ale można z niej korzystać, aby podnieść prestige **partji,** aby zyskać na wpływie i popularności, aby mieć sposobność do wydrukowania nazwisk prowodyrów, jako jedynych mężów opatrznościowych!

Urządza się więc komitet czysto partyjny, nie wchodzi się z nikim w kontakt z wyjątkiem organizacji sjońskiej, żeby broń Boże! nikt nie mógł pomóc i poradzić oprócz własnego kółka; pomija się zbór żydowski, wszystkie korporacje zawodowe, o ile na ich czele nie stoją właśni ludzie, — nikomu oprócz pp. posłów, exposłów i najbliższych nie wolno wygłosić referatu, bo Allah il Allah, a jego prorokami są Sjoniści.

Czy przynajmniej w tej sprawie nie należało wznieść się ponad pogląd czysto partyjny?

Ale druga jeszcze nasuwa się uwaga. — Pp. Sjoniści lamentują na przeciążenie podatkowe miast i żydowskiej ludności miejskiej

Ale dziwna rzecz! Od czasu, od kiedy Sjoniści uzyskali wpływ na zarządy miast i zarządy gmin wyznaniowych, podatki komunalne i kahalne wzrosły niepomiernie. Weźmy Lwów. W r. 1927 wprowadzono komisarjat p. Strzeleckiego z Radą przyboczną, w której Sjoniści stanowią większość reprezentacji żydowskiej, — a po roku budżet miejski wzrósł do dwudziestu kilku miljonów zł., niepokryte długi zaciągnięto w kwocie około 23,000.000 zł., wprowadzono szereg nowych podatków i podwyższono niepomiernie dawniejsze.

Gdzie byli radni sjońscy? Czy słyszał ktoś ich protesty? czy urządzili manifestacje przeciw tej nieodpowiedzialnej gospodarce, czy zwołali zgromadzenie dla przeciwstawienia się temu?

Nie! nikt o tem nie słyszał. Ale za to czytało się o ich **owacjach** dla komisarza, który w ten sposób gospodarował, — gdy go odwołano ze Lwowa

Może się radnym sjońskim zdawało, że owe niepokryte wydatki, długi i podatki nie obchodzą kupców żydowskich i ludności żydowskiej, że ich Żydzi nie będą mieli płacić?

Podobną była też ich gospodarka **w gminie wyznaniowej.** Ale najmniej są Sjoniści do tego powołani, by udawać wyłącznych opiekunów tej ludności, bo goniąc za popularnością, byli **zawsze** za nadmiernymi budżetami miejskimi i nie liczyli się nigdy z siłą ekonomiczną ludności.

R. S.

Teatr im. J. Słowackiego dał nam piękny owoc wysiłków. Ukazanie nam Jaracza w roli tak daleko odbiegającej od jego emploi. było czynem śmiałym. Zwycięstwo odniósł potężny talent wielkiego artysty nad sceptycyzmem i uprzedzeniem publiczności. Przełamał się — wyszedł, z najlepiej — jak się zdawało — przylegających doń ram tragizmu — psychologicznych głębi i zagadek, i ukazał zdumionym tą mistrzowską transformacją widzom, że równie znakomicie porusza się i jako jowialny, pogodny, mądry — półgłówek (że to nie jest paradoksem — wytłumaczyłem wyżej). Najprostszemi środkami, dającemi jednak dzięki prawdzie przeżywania niezgłębioną ekspresję, postawił Jaracz — Szwejka, na poziomie rzetelnej — Sztuki. Szczera bezpośredniość i dobroć tchnąca od Jaraczowego wojaka, podbijała serca nietylko przełożonych — wojskowych, ale i obserwatorów jego życia. — Wielki Mistrz polskiej sztuki dramatycznej ujawnił nam nową domenę swego artyzmu.

Wielką niespodziankę sprawił publiczności również ulubieniec całej Polski — znakomity satyryk — Leon Wyrwicz. Znamy Go wszyscy z występów solowych — jako świetnego monologistę. Ujrzeliśmy Go w nowej szacie — jako aktora. Mimo całe uwielbienie i podziw dla Jaracza, stwierdzam śmiało, że Wyrwicz nie stał w cieniu. A to chyba bardzo wysoka ocena. Przemknął się między rafami banalności i karykatury, o które najłatwiej było w roli Doktora Grünsteina się rozbić, z umiarem godnym wytrawnego i znakomitego aktora, a raczej artysty, bo ten tytuł się Wyrwiczowi należy. Był prawdziwym z życia wziętym — „Stabsarctem“, szczery aż po najdrobniejszy szczegółik, wystudjowany w każdem spojrzeniu, geście, sposobie mówienia — czy kostjumie.

Tak tabetycznie-starczo chodzić po scenie, jak to czyni Wyrwicz, umiał tylko Pawłow — z teatru Stanisławskiego. A nic przesady — nic blagi i nic... trywjalności, w co łatwo można było popaść. Nieoczekiwany ten dowód artystycznego opanowania sztuki aktorskiej — sprowadza opinji publicznej myśl domagania się od Dyrekcji Teatru, by wykorzystała tak atrakcyjną siłę na dobro sceny polskiej.

Nie mogę pominąć gry reszty zespołu, godnie sekundującego dwu gościom pod sprawną i pomysłową reżyserją p. Chmielewskiego. Doskonale dostosowane i nader pomysłowe dekoracje pendzla M. Różańskiego spotkały się ze szczerym aplauzem publiczności.

Tak więc Kraków przeżył trzy sensacje. Dwie, tj. transformację Jaracza i Wyrwicza, w trzeciej tj.: w Szwejku — który dziś stanowi tak jako powieść, jak też w formie obrazów scenicznych, przedmiot ogólnych zainteresowań sfer kulturalnych zagranicy i Polski, w obecnej dobie wspomnień z Wielkiej Wojny.

Alfred Woycicki.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. lutego.

Popyt na dolarówki, które zwyżkują, oraz zainteresowanie akcjami Chodorowa. Tend. chwiejna, usp. żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych, tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. lutego (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 123, 5 proc. pożyczka dolarowa 75, 76, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88¼, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.84, Belgja 123.96, Holandja 357.05, Londyn 43.16, N. Jork 8.88, N. Jork (wypł. telegr. 8.89.8 Paryż 34.89, Praga 26.43, 26.31, Szwajcarja 171.71, Wiedeń 125.18, Włochy 46.57, Gdańsk 172.92.

Warszawa, 5. lutego (PAT). Bank Polski 181 3/4, 182 i pół, Bank Przemysłowy 98, Gosławice 21, Firlej 39, Łazy 4, Węgiel 50, 50 i pół, Modrzejów 12 3/4, Ostrowice B 63¼, 63, Gdański Mon. tyt. 274.15.

GIEDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. lutego (PAT). **Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.19, N. Jork 5.18.05, Bruksela 72.17 i pół, Włochy 27.12 i pół, Hiszpanja 68.60, Amsterdam 208, Berlin 123.68, Wiedeń 72.95, Stockholm 139.12 i pół, slo 138.45, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.35, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.43 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. lutego (PAT). **Amsterdam 284.50, Belgrad 12.49 3/8, Berlin 169.31, Stokholm 190.20, Warszawa 79.51, Zurych 136.85, Amerykańskie 704.80, Niemieckie 169.06, Francuskie 27.84, Włoskie 37.15, Jugosłowiańskie 12.38, Czeskie 20.94, Węgierskie 124.20, Szwajcarskie 136.45, Angielskie 34.46, Renta majowa 1.25, Renta lutowa 1.30, Dunaj S. Adria 95.40, Bankverein 21.15, Kreditanstalt 51, Bank Hipoteczny 69.50, Kompas 12.10, Laenderbank 31, Merkury 20.30, Czerniowce 50, Austr. kol. państw.**

32.85, Alpiny 36.80, Berg u. Huetten 859, Rima 108.40, Skoda 384, Zieleniewski 51, Karpaty 6 1/4, Galicja 38.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. lutego (PAT). N. Jork 485.32, Paryż 123.99, Berlin 20.36 5/8, Montreal 491, Hiszpanja 36.87, Amsterdam 12.11 i pół, Bruksela 34.90 3/4, Włochy 92.88, Szwajcarja 25.19, Kopenhaga 18.19 1/8, Stockholm 18.11 1/8, Oslo 18.21 Helsingfors 193.40, Praga 164.31, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. lutego (PAT). Londyn 125.99 i pół, N. Jork 25.49 7/8, Bruksela 355¼, Hiszpanja 336, Włochy 133.40, Szwajcarja 492, Kopenhaga 681 i pół, Amsterdam 1023 i pół, Oslo 680 3/4, Stockholm 684¼ Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 358 Berlin 608 3/4.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 5. lutego (PAT). Berlin 21.90.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. lutego.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.78.00—8.78.50, 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, **Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.**

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, **5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Czwartek, 6. lutego 1930.

WARSZAWA 1411 12.40 Koncert szkolny org. przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. kameralny, 19,25 Płyty gram. 19.40 Kom. PAT. 20.30 Popul. koncert soilstów. Aleks. Kołtun (skrz.) Br. Nietyksza (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.) 21.30 Tańce polskie w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, 23.00 Muz. tan. z „Oazy“. **KRAKÓW** 312 12.00 Konc. płyt gram. 20.15, Konc. wiecz. Recital p. Roberta Soeten'a, skrzypka z Paryża, p. Jan Hofmann (fort.). **POZNAŃ** 334 12.40 Konc. dla młodz. 20.30 Koncert muz. franc. Wyk.: Prof. Konserw. Państwowego Gertruda Konatkowska (fort.) Prof. Konserw. Państw. Zygmunt Butkiewicz (wiolончz.) 21.30 Interludjum muz. **KATOWICE** 408 16.20 Konc. płyt gram. 25.00 Mubz. tan. **WILNO** 385 16.15 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Konc. popul. radjoorkiestry, 20.00 Konc. zesp. mandol. 21.45 Dr. Alf Nestman odegra na fort. 1) Haydna — Sonatę cis-moll, 2) Beethovena — Sonatę f-moll. **KOPENHAGA** 281 14.40 Konc. popoł. 20.45 Duńska muz. baletowa. 22.30 Recital wiolonczelowy Edmunda Fabriciusa. **BRNO** 342 16.30 Konc. ork. 18.35 Muz. dla młodz. 19.05 Uwertury kompozyt. niem. **LONDYN** 356 16.45 Oktet Sydel oraz Thea Phillips (sopran) i Rhoda Coghill (fort.) 19.40 Muz. fort. Debussy'ego. Gra Laffitte 20.45 Konc. radjoork. wojsk. **SZTUTGART** 360 19.30 Muz. lutniowa 17 i 18 wieku. 21.00 Nietsche a muzyka“ — aud. muz. liter. 22.45 Transm. z Mannheimu. Kwartet Cis-moll Beethovena. **FRANKFURT** 390 16.00 Konc. radjoork. **BERLIN** 418 16.30 Konc. solistów. 17.00 Recital skrzpcowy — Sylvia de Gay. Wybitni pianiści na pian. mechan. 19.00 Niem. pieśni ludowe. 20.30 Muz. ros. **LANGENBERG** 473 12.30 Muz. mech. 13.05 Konc. połud. 17.30 Konc. wokalny 20.00 Wieczór Igora Strawińskiego. Transm. z Tonhalle w Duesseldorfie. **PRAGA** 487 12.35 Konc. ork. 16.30 Koncert. 22.15 Płyty gram. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 15.30 Konc. popoł. 19,30 Transm. z Opery wied. „Andre Chenier“ opera Giordana. **MONACHJUM** 533 17.25 Konc. solistów. 19,30 Konc. radjoork. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.30 Muz. z hotelu Kaiserhof. 21.20 Konc. solistów.

Piątek, 7. lutego 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.15 Konc. symf. z Filh. Warszawskiej, **KRAKÓW** 312 16.25 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 22.40 Muz. tan. **KATOWICE** 408 12.05 Konc. z płyt gram. **WILNO** 385 12.05 Muz. popul. w wyk. ork. Pol. Rad. Po. Rad. 23.00 Muz. tan. **LIPSK** 259 16.30 Dawna i nowa muz. na gitarę, 19.35 Konc. filh. Drezdeńskiej, 21.00 Konc. symf. Filh. Drezd. 22.30 Muz. lekka i tan. **KOPENHAGA** 281 14.40 Konc. popołudniowy 20.15 Transm. z sali konc. w Axelborgu, Konc. z udz. Umberta Urbano. **LONDYN** 356 13.00 Sonata f-dur Brahmsa (wiolоncz. i fort.) 16.45 Konc. dla szkół. 19.40 Buz. fort. Debussy'ego. 20.45 Kwintet Parkington odegra wyjątki z „Madame Butterfly“ 23.20 Suggia — Recital wiolonczelowy. **SZTUTGART** 360 19.30 Transm. z Mannheimu Arje i pieśni 20.00 Transm. z Liederhalle. „Nowe kompozycje dla robotników. **FRANKFURT** 390 16.00 Konc. z Bad Homburg. Program popularny. **BERLIN** 418 16.00 Recital fort. N. Łopatnikowa. 18.20 Program muz. dla młodz. 20.00 „Dinorah“ — opera Meyerbeera. **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechan. 13.05 Konc. południowy 17.30 Konc. popoł. 20.00 Tańce i arje. Konc. radjo ork. **PRAGA** 487 19.00 Transm. z Teatru Narodowego „Burza“ — opera Foerstera. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 16.30 Tria fort. 21.30 Austrjacka muz. renesansu. **MONACHJUM** 533 16.30 Muz. popul. 20.35 „Kryzysy stylów muz“. — odczyt. nast. koncert kompozycyj Wagnera, Berlioza i Liszta. **KOENIGSWUSTERAUSEN** 14.30 Program dla dzieci i młodz. 20.00 Konc. z Hamburga.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności
na dzień 31. grudnia 1929 r.

Stan czynny

1. Kasa i sumy do dyspozycji		61,752.597·13
2. Lokata w Bankach Państwowycn		25,190.147·59
3. Skup weksli		13,446.304·09
4. Urzędy pocztowe		40,113.528·12
5. Skarb Państwa:		
a) za II waloryzację wkład. oszczędn.	2,033.130·64	
b) za III „ „ „	33,092.174·39	35,125.305·03
6. Papiery wartościowe własne		242,466.741·08
7. „ „ funduszu zapas.		6,119.929·55
8. „ „ „ emeryt.		2,054.139·31
9. Pożyczki wekslowe		9,769.544·49
10. Pożyczki na zastaw papierów wartość.		11,580.685·74
11. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		10,000.000·—
12. Dłużnicy		4,881.119·04
13. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	6,183.354·34	
b) inne	131.590·13	6,314·944·47
14. Zaliczki		634.616·37
15. Dział Ubezpieczeń na życie		2,000.000·—
16. Drukarnia		497.098·12
17. Ruchomości		3,187.449.49
18. Nieruchomości		29,650.666·11
		504,784.815·73
I. Inkaso		1,678.045·46
II. Depozyty zwykłe		47,201.243.22
III. Depozyty lombardowe		23,484.258·23
		72,363·546·91

Stan bierny

1. Wkłady czekowe		210,603 299·51
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	140,505.736·34	
b) z III waloryzacji	32,466.115·20	172,971.851·54
3. Wkłady w drodze		43,579.133·78
4. Przekazy niezrealizowane		33,345.394·50
5. Różni za obligacje waloryzacyjne		2,872.370·—
6. Wierzyciele		428.607·60
7. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	15,707.643·35	
b) inne	135.127·09	15,842.770·44
8. Długi hipoteczne		112.412·03
9. Fundusz amortyzacyjny		3,344.995·41
10. „ emerytalny		2,066.081·91
11. „ rezerwowy różnic kursowych		10,084.747·86
12. „ zapasowy		5,816.249.48
13. Nadwyżka bilansowa		4,716.901·67
		504,784.815·73
I. Różni za inkaso		1,678.045·46
II. Różni za depozyty zwykłe		47'201.243·22
III. Różni za depozyty lombardowe		23,484.258·23
		72,363.546·91

Rachunek strat i zysków za 1929 rok.

Straty

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	10,114.838·14	
b) rzeczowe	2,167.461·91	12,282.300·05
2. Odsetki od wkładów:		
a) czekowych	1,350.245·03	
b) oszczędnościowych	7,374.842·36	8,725.087·39
3. Administracja i remont nieruch. czynszowych		481.647·60
4. Przydział do fund. amortyzacyjnego nieruch i ruchom.		945.357·17
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegraf.		4,037·304·61
6. Odpisy należn. wątpliwych		85.744·20
7. Różne		35.229·69
8. Nadwyżka bilansowa		4,716.901·67
		31,309.572·38

Zyski

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja przekazowa	803.929·94	
b) opłaty manipulacyjne	3,174·945·95	
c) opłaty za druki i inne	1,372.914·50	5,351.790·39
2. Prowizja:		
a) inkasowa	377.872·53	
b) depozytowa	201.562·75	
c) zleceniowa	63.197·09	642.632·37
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2,093.383·68
4. Odsetki od pożyczek na zast. pap. wartość.		919.228·70
5. Odsetki od papierów wartościowych własnych		18.808.718·12
6. Odsetki od lokat w bankach państw.		736.392.65
7. Dochody z nieruchomości		2,110.449·58
8. Dochody z drukarni		19.796·48
9. Różne inne dochody		627·180·41
		31,309.572·38

Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) GRUBER

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący (—) Adem LINCKER.
Członkowie: (—) J. FIUT, (—) SCHNEIDER, (—) Józef KUCZA
(—) Wit PAWŁOWICZ.

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) W. GÓRA

Składki.

Na Ligę Obr. Pow. Państw. złożono przy Opłatku Tow. w Sokolnikach 20 zł

OGŁOSZENIA.

Do kina „PALACE"
za darmo
mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

PISKORZ, Stryjska 4.
KIESLER ADOLF, Nabielaka 35.
TOMKIEWICZ LUDWIK, Świętokrzyska 4.
WIKSEL PAWEŁ, Nabielaka 37a.
BEGLEITER E. Winniki.

POMOC LEKARSKA

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich DR. M. MONDSCHEIN Stanisławów, ul. Gołuchowskiego 30. specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków. 1520-8

LEKARZ DENTYSTA A. JUNGFER Lwów, Na Błonie 2 (vis a vis Kopytkowego) dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty. 8931-3

WOLNE POSADY

KWALIFIKOWANY urzędnik (czka) z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego dla poważnego przedsiębiorstwa poszukiwany. Oferty z podaniem curriculum vitae pod „Kwalifikacja" do Administracji. 1611-2

POSZUKUJĘ zaraz lepszej służącej bezwzględnie uczciwej, spokojnej, pracowitej do 3 osób. Wymagane samodzielne bardzo dobre gotowanie, pranie, prasowanie i inne. Zajęcie bez sprzątania. Kurkowa 29, tylko 8—9 wieczór. 1625

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1379-12

NAUKA I WYCHOWANIE.

NOWY KATALOG wydawnictwa „Pomoc Szkolna" (1930), obejmujący różne działy książek do nauki bez pomocy na uczyciela i wzorowej lektury — wyszedł z druku. Na żądanie wysyła gratis księgarnia Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/52. 12273

STUDENT filozofji udziela gruntownie lekcyj. Listy „Gaz. Por." „Gimnazjum". 1552

POSADY POSZUKIWANE

OGRODNIK spec. drzew owocowych poszukuje roboty. Zgłoszenia: Poste restante „B. S." op. Brzeżany. 1613-2

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13 61 poleca Francuskę rodowitą, nauczycielki z konwersacją francuską, niemiecką, muzyką, bony, pielęgniarki, Niemki, gospodynie, kucharzy, ogrodników, oficjalistów rolnych, lasowych, szoferów. 1604-3



Inserujcie w „Gazecie Porannej"!





MATRYMONIALNE

DR. ŚWITALSKIEJ: Mój krem liljowy usuwa liszaje i zmarszczki. Przedstawicielstwo: Perfumerja Pod Czarnym Psem, Lwów, sklepy Gródecka 3., Kopernika 19., Sapiehy 33. 1346-2

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i z komfortem. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gazety Porannej" pod „Dr. J.". 1631-2

LOKALE dwu- i trzy-pokojowe na biura przy pl. Marjackim 10, na I. piętrze do wynajęcia. 1369-10

MIESZKANIE pięciopokojowe urządzone luksusowo, do wynajęcia. Pełny komfort, śliczne położenie. Czynsz 300 zł., meble 300 zł. Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7. „Chrześcijaninowi". 1269-6

DWA umeblowane pokoje, ciepłe i jasne, dla samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia, ul. Niemcewicza 11. I. piętro. 1612

KUPNO I SPRZEDAŻ

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO **„MONIUSZKO"** Zimorowicza 10.

WILLA siedmiopokojowa, komfortowa, Listopada, wolna. Cena 12.000, obciążenie 5.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 1634

FORTEPIAN pierwszorzędny, krótciutki, krzyżowy, konstrukcja metalowa oraz pianino znakomite, piękne, prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie: zamiana niewykluczona. Kopernika 26, Skleniarski, telefon 83-31. 1605-2

GARNITUR salonowy, czeczotowy w stylu Biedermayera okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 1603-3

DO SPRZEDANIA przy ulicy Wyspiańskiego 27. nowa kamienica II. piętrowa, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne, dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarza od 10—12 rano. 1547-3

ZWRACAMY UWAGĘ! Że **nietylko Marconiego** aparaty detektorowe nadają się do odbioru Stacji miejscowej lecz także wszystkie inne aparaty które przewyższają je nawet konstrukcją i **siłą odbioru** a zwłaszcza aparaty detektorowe **Mikrodyna** o wiele tańsze od aparatu Marconiego.
DOM RADJOWY, Lwów, Czarneckiego 3., tel. 6-74.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. II. 1930. 64

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Detektyw Angel ze Scotland Yard — przedstawił się, lecz na starszej pani nie zdawało się to robić wrażenia.

— Kathleen wyjechała — zawiadomiła wesoło.

Serce Jimma ścisnęło się boleśnie.

— Tak — mówiła starsza pani — pan Spedding, ten sławny adwokat przyjechał po nią przed godziną, a — dodała poufnie — ponieważ wiem, że panowie interesują się tą sprawą, więc mogę poinformować, że istnieje wszelka nadzieja, iż siostrzenica moja już jutro będzie posiadaczką tego majątku.

Jimmy jęknął.

— Proszę opowiadać — rzekł Angel.

Okazało się, że chodzi o książkę, którą Kathleen dostała przed paru laty i z której z pewnością nie byłoby już śladu, gdyby nie moja dbałość.

Jimmy klął w duszy jej „dbałość".

— Gdyśmy się tu przeprowadziły po śmierci nieszczęsnego ojca Kathleen, musiałam usunąć mnóstwo rozmaitych rzeczy. Pośród nich były też całe masy książek, które Kathleen chciała sprzedać, ale ja pomyślałam...

— Gdzie pani zostawiła te książki? — szybko spytał Angel.

— Złożyłam je w naszej starej realności — jedynej, jaka pozostała memu biednemu bratu — rzekła smutnie — jedynie dlatego, ponieważ był w stanie tak okropnym, że nie znalazła nabywcy.

— Gdzie? gdzie? Angel zdawał sobie sprawę z nieuprzejmości swego zniecierpliwienia. — Pani łaskawa wybaczy — rzekł — ale natychmiast muszę pojechać za siostrzenicą pani.

— To leży przy Tonbridge Road — rzekła oziębłe. — O ile sobie przypominam, gdzieś między Crawley a Tonbridge, ale nie jestem pewna. Kathleen orjentuje się tam doskonale, dlatego też pojechała.

— Gdzieś przy Tonbridge Road — beznadziejnie powtórzył Angel.

— Moglibyśmy się trzymać śladów auta — rzekł Jimmy, ale Angel potrząsnął głową.

— Jeśli i tam tak leje, to ślady się zatarły — odrzekł.

Tak stali chwileczkę, Jimmy gryząc przemokły palec rękawicy, Angel zapatrzony przed siebie. Nagle Jimmy spytał:

— Czy pani może ma biblję?

Na twarzy starszej pani odbiło się zdumienie, wywołane tem pytaniem.

— Mam rozmaite biblje.

— Podręcznik, zaopatrzony uwagami? — pytał.

Zastanowiła się.

— Tak, jest także taki podręcznik. Czy panowie zaczekają chwileczkę?

Wyszła z pokoju.

— Powinniśmy byli powiedzieć dziewczynie o tej historji ze Speddingiem — powinniśmy jej byli powiedzieć — rzekł Angel tonem rozpaczy.

— Na nic się nie zda wylewać łzy nad rozbitym dzbankiem — spokojnie rzekł Jimmy. — Chodzi teraz o zniweczenie planu Speddinga i ratowanie dziewczyny.

— Czyżby się odważył?...

— Odważy się. Tak, już on się odważy, — rzekł Jimmy. — Jest gorszy, niż pan sobie wyobraża.

— Wszak jest już człowiekiem straconym.

— Jeszcze jeden powód, by posunął się do ostateczności. Już od miesięcy znajduje się na skraju ruiny, jak mi się udało stwierdzić. Pewnego dnia zasięgałem informacyj i odkryłem, że stoi nad przepaścią, której nie zapełniłaby katedra św. Pawła. Jest pełnomocnikiem, czy czemś podobnem jakiejś spółki handlowej, która od dawna już domaga się od niego pieniędzy. Spedding odważy się na wszystko — urwał, a po chwilowej pauzie dodał: — Ale jeśli się odważy uczynić tej dziewczynie coś złego, to może się pożegnać z życiem.

(C. d. n.)

PIERZE :: PUCH
WŁADYSŁAW WEBER
Lwów, Batorego 2.

FOLWARK 141 morgów koło Kałusza z budynkami, pozwoleniem parcelacji sprzedam. Parcelantów przyjmuje Eder fotograf. Stanisławów. 1443-4

DO SPRZEDANIA prawdziwej rasy buldogi (szczeniaki). Oglądać można w każdej porze. Kleparów, ul. Iwaszkiewicza l. 5, koło poczty. 1632-2

FORTEPIAN krótki, bardzo dobry sprzeda. Łyczakowska 11. Modniarka. 1597-2

RÓŻNE DONIESIENIA

JAN RECH r. 1901, syn Teodora i Marji, rzym. kat. z Burgau, pow. Lubaczów, unieważnia zgubione zaświadczenie po boru wojskowego wydane przez PKU. Jarosław. 1623

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Andrzeja Grzebyka w Chodorowie przynależnego do 12. P. a. p. (P. K. U. Lwów). 1609-3

PAWLUK FRANCISZEK, rocznik 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-powiat. 1618

NINIEJSZEM unieważniam skradzione mi w dniu 28. stycznia w czasie wypadku automobilowego na szosie Stryj-Lwów dwa weksle w czerwonej torebce. Jeden za 90 gr., drugi za 18 zł. in blanco, niewypełnione, bez daty z czterema podpisami, tj. z moim i trzech akceptantów. Przestrzega się przed nabyciem ich, gdyż weksle te nie będą honorowane. Władysława Makarewiczowa, Stryj. 1617

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sambor na imię Petra Conio zamieszkałego w gminie Grąziowa. 1624-3

KWIATY karnawałowe, piękne, niedrogie, gotowe i na zamówienie. Pełczyńska 1/II. 1638-2

Humor.



Litościwa osobo, wspomóż człowieka, którego rozrzutność żony doprowadziła do skrajnej nędzy.
— Naprawdę? Macie 50 groszy i zaczekajcie chwileczkę. Chciałbym, aby was moja żona zobaczyła.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przes. sylką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.50
P. K. O. 141.871.

ZAGUBIONO książeczkę wojskową na imię Michała Bemianowskiego urodzonego w roku 1902 w Grąziowej wystawioną przez PKU. Sambor. 1624-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Lwów, Jakób Schweitzer. 1630-3

JAN GENZOR urodz. 1903 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez PKU. Tarnopol. 1614-3

KRZYWOWIĄZA Eustachy unieważnia książkę wojsk. r. 1899 PKU. Sambor. 1567-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor na nazwisko Wawrzyniec Ziołro. 1566-3

MASZYNY ściągające piwo do flaszek, mycie, korkowanie flaszek, pasteryzowanie itd. APARATY wyrabiające wodę sodową, lemoniady itd. oferuje inż. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10. telefon 24—60. 1534-3

JEDWABIE, koronki, tiule, hafty najtaniej BLAUSTEIN, Wałowa 11. 1207-19

MASZYNY do szycia, rowery, gramofony, primusy po cenach zniżonych naprawia, kompletuje Nowacki, mechanik, Gródecka 63. 1165-10

KURS MASAŻU

rozpocznie się 15. marca w Zakładzie ortopedycznym Dra S. TENNENBAUMA. Lwów, ul. Małeckiego 5, telef.. 26-93.

ZDOLNA STENOTYPISTKA
polsko - niemiecka znajdzie posadę.
Oferty „Tow. akc." Biuro Ogł. Brücka Kościuszki 2. 1622

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Dla zdrowych i cierpiących!



Od 26 lat znane nacieranie uśmierza szybko i pewnie wszelkie dolegliwości natury reumatycznej, gośćcowej, nerwobóle, ból głowy, zębów i t. p
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Skład wysyłkowy Ichtiomentolu:
Labor. chem. aptekarza Mra Szymona EDELMANA we Lwowie, Teatyńska 16.

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolascha. 9449-30

RADJO APARATY, PRZERABIA, MONTUJE, tanio, szybko
TERTIL, Lwów,
Lelewela 3 I. p. Szkoła samochod.
od 9—13, telef. 81-71 lub Kącik 19 II. p. od 20—22.
Wydzielanie stacji miejscowej.

GRAMOFONY i płyty kraj. i zagr. jak: Columbia, His Master, Polydor, Brunswik, najnowsze nagrania taneczne, śpiewy perwszorzędnych tenorów etc. Nagrania skrzypcowe. Wszystkie zdjęcia filmu „Śpiewający błazen" poleca najtaniej
Malwina ROSENMAN
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 17. Tel. 17-25.
Warunki najdogodniejsze. 1121-10

OBUWIE
MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE najlepsze tylko u firmy L. T. SKRZYPEK
Dnia 8. lutego przenosimy swój magazyn z Pasażu Mikolascha na UL. HALICKA Nr. 4.
Telefon 44—70. 1530

Własny wyrób. Ceny fabryczne.

KOŁDRY watowane	od zł.	22·—
dwustronne	„ „	35·—
wełniane	„ „	50·—
KOŁDRY puchowe i pierzyny	„ „	125·—
Materace trawy morsk.	„ „	38·—
włosienne	„ „	80·—
PODUSZKI pierzane	„ „	18·—
SIENNIKI	„ „	5·—
KOCE wełniane	„ „	10·—
GOTOWE POSZEWKI	„ „	3·—
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA z dziurkami ręczne	„ „	11·—
PRZEŚCIERADŁA na łóżka	„ „	5·50

PŁÓTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY — KAPY — FIRANKI — DYWANY — najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI i t. p.
PIETRUSZEWSKI MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6,
Tel. 37-72.
CENNIKI na żądanie DARMO.

POSZUKIWANI ZASTĘPCY POWIATOWI

do sprzedaży na raty rowerów, motocykli w województwach wschodniej Małopolski i Wołynia. Reflektanci mogący dać odpowiednią gwarancję lub zabezpieczenie, nadeślą oferty do: F-a Automoteur. Lwów. Sapiehy 34. 1568-3

Powiatowy Zarząd Drogowy.

Ogłoszenie przetargu.

Powiatowy Zarząd drogowy ogłasza rozpisanie przetargu na dostawę materjałów kamiennych do budowy i konserwacji dróg powiatowych w roku budżetowym 1930/31 — na dzień 18. lutego br.

Przetarg odbędzie się w biurach Zarządu o godzinie 10-tej.

Informacji co do warunków dostawy, jakoteż jakości i ilości kamienia na poszczególne drogi udziela Zarząd w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z próbkami kamienia należy złożyć najpóźniej do godziny 10-tej w dniu przetargu, przyczem dołączyć należy potwierdzenie złożenia w Kasie Wydziału Powiatowego wadjum w wysokości 5% przybliżonych kosztów dostawy.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, rodzaju kamienia, jakoteż nie przyjęcia żadnych z ofert.

Otwarcie ofert nastąpi punktualnie o godz. 10-tej i zależnie od wyniku może być zarządzony przetarg ustny.

Lwów, dnia 3. lutego 1930.

Kierownik Pow. Zarządu Drogowego: Inż. Karol Pielech mp.
Kierownik Tymcz. Zarządu Powiatow.: Czesław Eckhardt mp. Starosta.
1621

Konkurs

NA 2-GO KSIĘGOWEGO I LIKWIDATORA.

Warunki: ukończona szkoła średnia, akademja handlowa, praktyka w jednej z większych instytucji bankowych. Posada do objęcia od 15. lutego br. Wynagrodzenie wedle umowy. Podania własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane z zapodaniem warunków przyjmuje do dnia 10. lutego 1930 roku **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Jarosławia.** 1549-3

Do kina „PALACE"* *za darmo
mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"
LEMELMAN CH., Brody.
GRUENBERG JAKÓB, Leona Sapiehy l. 7.
GRUNSTEIN JAKÓB, Leona Sapiehy, l. 7.
STARZYKÓWNA EMA, Listopada l. 51.
WINIARSKI PIOTR, Glinianska 18.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.